**Nr. 160. — Rok 5.** **Dziś 8 stron** **Cena 15 groszy.**

# GŁOS POMORSKI

**Prenumerata miejscowa:** Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł. w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

**Rachunek bieżący:** Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 198. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 3-łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

**Redakcja i Administracja Groblewa 27/29.** | **Grudziądz**, wtorek, dnia 14-go lipca 1925. | Telefon nr. **50 i 51.**

# Głos rozwagi.

Chrześcijańska Demokracja nawołuje do naprawy sytuacji.

Grudziądz, dnia 13 lipca 1925 r.

Wczoraj odbył się w Warszawie Zjazd Rady Naczelnej Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. O jego obradach i rezolucjach posiadamy jeno krótką relację telefoniczną, wobec czego na razie nie omawiamy szczegółów.

Dziś jednak tu podkreślić należy zasadnicze znaczenie Zjazdu Rady Nacz. Chrześc. Dem., znaczenie zawsze, a tembardziej obecnie, wobec trudnej sytuacji naszej gospodarczej — bardzo doniosłe.

Wszystkie zjazdy i wystąpienia Chrześc. Dem. całokształt jej polityki cechuje zdrowy umiar w ocenie sytuacji i wskazywaniu racjonalnych dróg i środków. Cecha to tembardziej dodatnia, iż idzie z nią w parze stanowczość nieodzowna do jasnego stawiania i pozytywnego załatwiania kwestyj. Przedewszystkiem jednak podnieść trzeba istotny patrjotyzm Ch. Dem., która zawsze dobro Państwa bacznie ma na oku i temu dobru wszystkie inne interesy i ambicje szczerze i konsekwentnie podporządkowywać umie.

Dzięki temu stanowisku każde wystąpienie Ch. Dem. posiada też szczególną siłę moralną, z którą liczyć się muszą nawet jej przeciwnicy, każdy apel Ch. Dem. do społeczeństwa czy do Rządu wysłuchiwany bywa i być winien z wielką uwagą, jako, że tu istotnie o interesy ogólne i ich rzeczowe traktowanie chodzi.

Z tych względów i wczorajszy Zjazd R. N. Ch. Dem. zasługuje na podkreślenie i spodziewać się należy, że jego stanowisko i postulaty wywrą odpowiednie wrażenie i przyczynią się do wyjaśnienia i do naprawy obecnej sytuacji, która najeżona jest tyloma trudnościami.

*

Rozważny głos Ch. Dem. piętnuje karygodną taktykę „Wyzwolenia", które w haniebny sposób tamuje tok obrad sejmowych, sprzeciwiając się zrealizowaniu reformy rolnej, której wprowadzenie w życie należy do pierwszorzędnych i najpilniejszych zadań. Stając w obronie powagi Sejmu, dbając o prawidłowy przebieg jego pracy, od której wydajności i terminowości zdrowie organizmu państwowego zależy, domaga się Ch. Dem. zastosowania radykalnych środków przeciwko szkodnikom, których wybryki potępia zgodnie cała opinja publiczna.

Jest to rzecz arcyważna z narodowego i demokratycznego punktu widzenia, bo taktyka „Wyzwolenia" szkodzi zarówno Państwu, interesom narodowym i wogóle zasadzie rządów parlamentarnych, będących ostoją demokratyzmu.

I w drugiej, wielce i aktualnej i drażliwej sprawie, mianowicie w kwestji tajemnicą otoczonych rokowań z żydami występuje Ch. Dem. w sposób spokojny, lecz stanowczy. Stwierdzając, iż o tych rokowaniach nie została wcale poinformowana, domaga się Ch. Dem. wyjaśnień, zastrzegając, iż bez względu na to, jak daleko Rząd w tych rokowaniach się posunął, Ch. Dem. nie wyrzeknie się swych postulatów, które polski i katolicki charakter miast ugruntować i zachowywać mają na celu.

Pertraktacje z żydami zaniepokoiły poważnie całą opinję i zaniepokojenie to bynajmniej nie ustąpiło po ogólnikowych wyjaśnieniach. Można, należy mieć wielki respekt dla wiedzy i talentu p. min. Stanisława Grabskiego, ale nie trzeba też zapominać, iż jednak nie zawsze on jak przy Kokordacie szczęśliwą rękę. W sprawie rokowań polsko-żydowskich nawet przed ujawnieniem ich szczegółów pewne oświadczenia brzmiały niezbyt politycznie, wskutek czego trudno się oprzeć obawom, czy gorsze rzeczy nie wyjdą potem na jaw.

Do takich najgorszych należałoby naruszenie niedzieli (o czem żydzi oddawna marzą), które godziłoby nietylko w katolicki charakter miast, ale i w byt wielu kupców i rzemieślników polskich.

*

Oprócz tych drażliwych kwestji powział Zjazd szereg rezolucyj ściśle gospodarczych i finansowych, do których omówienia przystąpimy po otrzymaniu ich tekstu.

S. M.

# Prezydent Rzeczplitej w Krakowie i Zakopanem.

**Kraków, 11. 7. (AW.)** Uroczystość wręczenia sztandaru 1-szemu Pułkowi Sap. kolejowych rozpoczęła się od nabożeństwa na dziedzińcu wawelskim. Przed ołtarzem zajęli miejsca: Prezydent Wojciechowski, marszałek Trampczyński, minister Tyszka, wojewoda Kowalkowski, gen. Szeptycki, oraz szef kancelarji Prezydenta p. Lenc. Wzdłuż arkadowych ścian stanął oddział pułku saperów. Po mszy św. celebrant dokonał poświęcenia sztandaru ofiarowanego przez kolejarzy. Następnie odbyła się ceremonja wbijania gwoździ, poczem Prezydent wręczył sztandar dowódcy pułku. Po odebraniu przysięgi od pułku, odbyła się defilada pułku na dziedzińcu zamkowym, skąd Prezydent udał się do Muzeum Narodowego. Prezydent odwiedziwszy koszary pułku i gmach województwa popoł. odjechał samochodem do Zakopanego.

**Zakopane, 12. 7. (AW.)** Pomimo niepogody, tłumnie zebrana publiczność owacyjnie witała Prezydenta Wojciechowskiego, przy wjeździe do Zakopanego. Urządzono bramy powitalne, a przy jednej z nich delegacja górali powitała Prezydenta chlebem i solą. — W niedzielę Prezydent udał się pieszo na halę Gąsienicową, gdzie nastąpiło uroczyste otwarcie schroniska zbudowanego staraniem Warszawskiego Oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego. Nabożeństwo odprawił ks. Gadomski, poczem wicemarszałek Osiecki zabrał głos, dziękując za opiekę nad budową schroniska ministrowi handlu i przemysłu, ministrowi spraw wojskowych Sikorskiemu, generałowi Sosnkowskiemu, prezesowi P. K. O. Lindemu i wielu innym.

Prezydent Wojciechowski dokonał właściwego otwarcia Zakładu, poczem wygłosił przemówienie zachęcające młodzież do poznawania gór ojczystych. Następnie Prezydent rozdał medale za ratownictwo. — Na uroczystości otwarcia byli obecni przedstawiciele towarzystw sportowych oraz licznie zebrana publiczność.

# Chór Papieski przybędzie do Warszawy.

W połowie sierpnia przybędzie do Warszawy chór papieski Capela Pontifica pod kierunkiem znakomitego muzyka Mgr. Rafaele Casimiri. Jest to chór bazylik Rzymu i kaplicy Sykstyńskiej, posiadający tradycję, sięgającą swojem istnieniem pierwszych wieków chrześcijaństwa.

# Zmija gdańska i jad berliński.

### Agitacja „Danzigerki" przeciwko złotemu.

**Gdańsk, 11. 7. (AW.)** „Danziger Neueste Nachrichten" w dalszym ciągu prowadzi agitację przeciwko złotemu polskiemu, twierdząc, że wartość guldena gdańskiego jest wyższa niż wartość złotego.

„Danz. Allg. Ztg." twierdzi, że złoty ma pokrycie 50 proc., podczas gdy gulden gdański ponad 100 proc.

„Danz. N. N." rozpuszcza wiadomość o znacznej licz bie podrabianych złotych, między innemi mówią o fałszywych biletach 1000 złotowych. Wszystko to dowodzi akcji nakazanej z Berlina, celem sztucznego obniżenia waluty polskiej.

# „Miłe złego początki a koniec żałosny."

### Sprowokowana przez Niemcy wojna celna odbija się na ich skórze.

„Berliner Tageblatt" zamieszcza korespondencję z Wrocławia, w której opisuje zamęt, jaki powstał na granicy polsko-niemieckiej na Śląsku z chwilą wybuchu wojny celnej. Korespondent domaga się, powołując się na liczne głosy różnych wybitnych osobistości oraz przedstawicieli szerokich warstw ludności na Śląsku niemieckim, prowadzenia dalszych rokowań handlowych już ze względu na to, że obecnie propozycje polskie, zawierające poważne ustępstwa, nadają się zupełnie do dalszej dyskusji.

# Z ostatniej chwili.

### (Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego")

## Zjazd Rady Naczelnej Chrześc. Demokracji.

**Warszawa, 13. 7. (Tel. wł.)** Wczoraj odbył się Zjazd Rady Naczelnej Stronnictwa Chrześc. Demokracji. Nabożeństwo na intencję obrad odbyło się o godz. 9½ w kościele św. Aleksandra; mszę św. celebrował ks. poseł Olszański. — Plenarne posiedzenie odbyło się w Sejmie, w lokalu klubu o godz. 11-tej. Obradom przewodniczył ks. senator Adamski.

Referat polityczny wygłosił prezes klubu sejmowego pos. Chaciński, o sytuacji gospodarczej mówił pos. Korfanty. Dyskusja przeciągnęła się do przerwy obiadowej.

Popołudniu odbywały się dalsze obrady, poczem dokonano wyborów. Do Zarządu z ks. sen. Adamskim jako prezesem na czele weszli: Błażejewicz, Bittner, J. Chaciński, Czerniewski, Gdyk, Puchałka, Marciniak, Nowicki, Kwiatkowski, Paczkowski, Sosiński, Holeksa, ks. Olszański, Smulski, A. Szymański, Roszkowski (w.-prezydent m. Łodzi), Bryła, Burczan i A. Chaciński.

Centralny sąd honorowy wybrano w następującym składzie: mecenas Engel, ks. Gąsiorowski, Harasz, Janczewski, prof. Makarewicz, mec. Nowodworski, dr. Piechocki, dyr. Poszwiński i prof. Thullie.

Do komisji rewizyjnej weszli ks. sen. Albrecht, ks pos. Kaczyński i pos. Kapałczyński.

Uchwalono szereg rezolucyj w sprawach: reformy rolnej, układów z żydami, obstrukcji „Wyzwolenia", ujednostajnienia ustawy przemysłowej, ustawy samorządowej, oraz sytuacji gospodarczej i wysunięto szereg postulatów natury gospodarczo-finansowej.

## W szponach czerwonych katów.

**Warszawa, 13. 7. (AW.)** „Express Poranny" donosi, że w Bobrujsku władze sowieckie postanowiły przeprowadzić rewizję w miejscowym kościele katolickim i na plebanji. Na wieść o tem zgromadziły się tłumy wiernych w celu przeszkodzenia gwałtowi. Tłum zabarykadował ławkami wejścia do kościoła, który rozpoczęli szturmować żandarmi. Po przybyciu większych sił bolszewickich rozpoczęło się wyrzucanie wiernych z świątyni. Ksiądz usiłował pertraktować ale został przez bolszewików zastrzelony.

Wobec tego morderstwa tłum utracił panowanie nad sobą i rzucił się na katów. Rozpoczęła się rozpaczliwa walka. Oczywista, bolszewicka przemoc wzięła górę. Po obydwóch stronach są zabici i ranni. Aresztowano kilkaset osób.

## Dwunasty Zjazd lekarzy w Warszawie.

**Warszawa, 13. 7. (AW.)** Wczoraj rozpoczął się 12-ty Zjazd lekarzy i przyrodników; przybyło około 2000 osób ze wszystkich stron Polski. Po nabożeństwie w kościele Karmelitów udano się w pochodzie przed pomnik księcia Józefa celem złożenia wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza. Obrady odbyły się w politechnice, zagaił je sen. Baliński. Na zjazd przybyli między innymi min. Sokal i wiceminister Łopuszański.

# Chrześc. Demokracja w obronie powagi Sejmu.

**Potępienie warcholstwa „Wyzwolenia", i żądanie ukrócenia jego obstrukcji.**

Klub Chrześc. Dem. ogłosił następujący komunikat: „Klub Chrześc. Dem., stwierdzając, że hałaśliwa obstrukcja, prowadzona w Sejmie podczas obrad nad reformą rolną przez kluby poselskie „Wyzwolenie" i „Jedność Ludowa" przy współudziale posłów komunistycznych podkopuje i niszczy podstawy parlamentaryzmu polskiego, a Państwu wyrządza nieobliczalne szkody, najsurowiej potępia taką metodę walki parlamentarnej. Jednocześnie Klub Chrześc. Dem. postanowił wezwać Marszałka Sejmu do stosowania w całej pełni tych artykułów regulaminu sejmow., które dają mu możność niedopuszczenia do tamowania prac parlamentarnych drogą obstrukcji przez elementy wywrotowe."

# Gdańsk siedliskiem band wojskowych.

Gdańsk, 11. 7. „Danziger Neueste Nachrichten" donosi o aresztowaniu przez policję obywatela polskiego Kanta pod zarzutem szpiegostwa. Znaleziono przy Kancie podobno podrobiony dokument dotyczący militarystycznych organizacyj w Gdańsku.

„Danziger Volkstimme" pisze, że takie dokumenty nietyle przynoszą szkody, ile tajemnicza działalność organizacyj nacjonalistycznych. Aby poprawić sytuację, należałoby oczyścić atmosferę ze wszystkich bojówek nacjonalistycznych. W ten sposób „Danziger Volksstimme" wbrew „Danziger Neueste Nachrichten" potwierdza istnienie tych bojówek.

# Zaborca niemiecki jeszcze raduje się.

**Piąta rocznica gwałtu plebiscytowego na Warmją i Mazurami. — Epizod nieskończonej walki. — Atak na korytarz — Oklepane fałsze imperjalistów pruskich.**

Olsztyn, 12. 7. (AW.) Wczoraj odbyła się tutaj z powodu 5-lecia plebiscytu w Prusach Wschodnich ogromna uroczystość niemiecka. Dziś został poświęcony gmach teatru niemieckiego. Przemawiał renegat Worgitzki, oraz pruski minister oświaty i kultury Becker. Worgitzki mówił, że walka plebiscytowa która odbyła się na Warmji, to tylko mały epizod z tysiąca w walce Germanów ze Słowianami. Teatr będzie ostoją kultury germańskiej. Dalej przemawiał Becker, który powiedział między innymi, że zniesienie korytarza gdańskiego jest koniecznością, ponieważ korytarz jest nieznośnem rozdzieleniem jednolitego narodu niemieckiego.

# Sensacyjne wieści z Białej Rusi.

**Przeszło 100 000 komunistów zabitych i rannych. — Miecz i ogień kula. — Spalone wsie (47) i miasta (19) — Aresztowanie 450 powstańców.**

Według władomości ze źródeł sowieckich, w powstaniach na Białej Rusi od kwietnia zginęło 28.000 komunistów, rannych jest przeszło 78 tysięcy. Spalono 19 miasteczek i 47 wsi. Wskutek tak wielkich strat w ludziach, sowieckie biuro informacyj wojennych zażądało od wykonawczego komitetu partji białoruskiej, ażeby wytężyła wszystkie siły w kierunku ostatecznego zlikwidowania ruchu powstańczego na Białorusi.

Władzie sowieckie wpadły na trop szeroko rozgałęzionej białoruskiej organizacji kontrrewolucyjnej pod nazwą „Biełoruskij Sojuz Swobody". Organizacja miała siedzibę w Słucku. Dla zlikwidowania tej organizacji władze sowieckie wysłały do Słucka funkcjonarjuszy IV wydziału G. P. U., pod kierownictwem wywiadowcy Olskiego, byłego redaktora „Młota". Organizacja była wyjątkowo szeroko rozgałęziona i posiadała filje we wszystkich miastach sowieckich. Dotychczas aresztowano 450 osób.

# Czerwony militaryzm w gorączkowym ruchu.

**Koncentracja wojsk sowieckich nad granicą polską.**

Z Mińska donoszą: Nastąpiła tutaj koncentracja wojsk sowieckich. Przybywają coraz nowe pułki kawalerji i artylerji polnej. Całe miasto wygląda jak obóz wojenny. Na dworcu kolejowym ruch pociągów doprowadzony do maksymum. Przypuszczać należy, że pozostaje to w związku z zapowiedzianymi manewrami na granicy polsko- i rumuńsko-sowieckiej.

# O dobro ludu i państwa polskiego.

**Chrześc. Demokracja upomina się o prawa inwalidów, robotników folwarcznych i reemigrantów oraz uwzględnenia stosunki w naszej dzielnicy.**

**Przemówienie posła Marciniaka do poprawek stawianych przy ustawie o reformie rolnej wygłoszone na ogólnem posiedzeniu Sejmu.**

Wysoka Izbo! Art. 11 określa kontyngent W artykule tym mówi się w ust. 1 .że obszar ten określa się na nie mniej, niż 200 000 h ziemi rocznie. Mamy poważne wątpliwości, czy to w naszej praktyce parcelacyjnej nie wytworzy chaosu, bo jeżeli przyjrzymy się temu, co się już dokonywa na Pomorzu, to musimy domagać się, ażeby ta kwestja była jasno postawiona. Jeżeli się w ten sposób robotników traktuje, że w majątkach nie tylko w tych, które miały być parcelowane, ale i w tych, które nie zostały rozparcelowane, służbę folwarczną wyrzuca się, to my jako stronnictwo, zdające sobie sprawę z donioslości tych wypadków, uważamy, że artykuł ten powinien być jasno sformułowany. (Wrzawa i bicie w pulpity „Wyzwolenia".)

Dlatego stawiamy poprawkę, ażeby w ustępie 1-ym skreślić słowa: „nie mniej niż", następnie wnosimy na skreślenie ustępu 2-gi, a to dlatego, że ustęp drugi mówi, że to co zostało w jednym roku nierozparcelowane, to w następnym roku będzie rozparcelowane poza kontyngentem.

Przy takiem traktowaniu parcelacji wyrzuconoby tysiące robotników folwarcznych na bruk. Majątki nie zostałyby rozparcelowane, robotnicy zostaliby z nich wyrzuceni, powstałby chaos i większe bezrobocie. Dlatego też wnosimy o skreślenie tego ustepu, żeby ustawa była jasna, żeby nie stwarzać chaosu w życiu gospodarczem, żeby w ten sposób robotnik polski nie był narażony na bezrobocie.

Jeżeli majątek będzie parcelowany, to wymówienie pracy robotnikowi nast. winno w terminie określonym, ażeby ten robotnik polski nie był skazany na niepewność któraby mogła narazić go na głód. Z tego powodu stawiamy dwie poprawki, ażeby ten artykuł był jasno sformułowany, aby ustawa ta nie krzywdziła robotników polskich, a dała społeczeństwu to, czego społeczeństwo się domaga.

Artykuł 44-ty określa tworzenie osad dla służby folwarcznej, zasłużonych żołnierzy oraz żołnierzy polskich formacji ochotniczych. W tem sformułowaniu tegoż artykułu inwalidzi mogliby być zupełnie pominięci. Dlatego stawiamy poprawkę przed słowem: „zasłużeni żołnierze" wstawić „inwalidzi".

Artykuł 49 określa obszar dla pewnych wyłączonych województw. Przed chwilą słyszeliśmy mówców, którzy uważają, że województwo Pomorskie nie powinno się znajdować w liczbie wyłączonych. Twierdzenia i argumentacja panów kolegów w tym kierunku — mam wrażenie — w pewnym stopniu są bezpodstawne, bo Komisja specjalna, wyłoniona z Komisji Rolnej, objeżdżała Pomorze, widziała nowopotworzone gospodarstwa 60-morgowe, czyli 15-to hektarowe i na miejscu stwierdziła, że w tych powiatach pomorskich gleba jest zbyt ciężka, aby z parą końmi rolnik mógł coś zrobić i że są to gospodarstwa nie życiowe. Dalej widziała Komisja gospodarstwa 90-morgowe (magdeburskie), t. j. 22½ h. Na tem gospodarstwie osadnik trzyma 3 konie i co rok dwa są prawie zmarnowane. Takie gospodarstwa trzeba też uznać za gospodarstwa nieżyciowe.

Dalej Pomorze odznacza się w porównaniu z całą Polską szczególnym specjalnym klimatem, bo czas wiosennych zasiewów jest tak krótki, że gospodarz, ten rolnik zmuszony jest trzymać większą ilość inwentarza, żeby sprostać zadaniom w tym krótkim, bardzo krótkim czasie zasiewów, bo inaczej to dlań wszystko by przepadło.

I dlatego też, mam wrażenie, że koledzy, którzy uważali, że należy wykreślić z art. 49 woj. pomorskie, w dużym stopniu kierowali się może nieznajomością tego województwa pomorskiego, bo gdyby istotnie znali je, to nie chcieliby wykreślić tego województwa. Wszystkie momenty polityczne zginą, jeżeli się naruszy tę istotną konieczność, jeżeli się pominie wymaganie gleby i miejscowych stosunków, tego co klimat wymaga.

Dalej proszę Panów, jeżeli przyjdzie susza, to nawet 4-ma końmi jak w powiecie gniewskim, wąbrzeskim, nie obrobi rolnik ziemi. Dlatego też gospodarze na Pomorzu mocniejsi posiadają parowe pługi, a Panowie o tem nie wiedzą, Panowie nie widzieli takiego gospodarstwa, które przynoszą korzyści i są temi jednostkami życiowemi, które dają Państwu podatek, bo tacy gospodarze są w stanie płacić.

A jak panowie potworzą takie nieżywotne gospodarstwa, to one nie będą w stanie zatrudniać tyle sił roboczych z miasta. Osadnicy na takich słabych gospodarstwach nie będa w stanie trzymać tyle koni, ile wymaga ta gleba, będą niszczyli się, aż się zmarnują. Dlatego też więc pożądanem jest, ażeby województwo Pomorskie w art. 49-tym zostało utrzymane.

Dolaj popieram również poprawkę posła Kaweckiego za włączeniem do art. 44 województwa pomorskiego z tych samych motywów ,które przytoczyłem, bo i na Kujawach jest ta sama gleba. Ażeby kulturę tę utrzymać, jaka jest, trzeba tworzyć inne gospodarstwa, które będą wzorem w Polsce.

Wysoka Izbo! Art. 52 ustala pewną kolejność. Jednakowoż tak, jak artykuł ten jest zredagowany, to ta kolejność nie miałaby żadnego znaczenia, bo w części pierwszej w końcu jest pewien dodatek, mówiący: o ile ustawa niniejsza nie stanowi inaczej. Dodatek ten skreśla całą kolejność, dlatego też stawiamy wniosek o skreślenie tych słów.

Dalej w punkcie a) mówi się: dzierżawcy i oficjaliści majątków parcelowanych będą mieli w pierwszym stopniu pierwszeństwo. Nie mówi się natomiast o robotnikach folwarcznych, dlatego wnosimy w tym punkcie o wstawienie po słowie: „oficjaliści" słowa: „i robotnicy", ażeby zapewnić byt służbie folwarcznej; punkt b) mówi: zasłużeni żołnierze armji polskiej oraz polskich formacji ochotniczych. Słowa: „zasłużeni żołnierze" niektórzy koledzy interpretują w ten sposób, że słowem tem objęci są także inwalidzi. Jednakowoż ta interpretacja jest tak szeroka, że na mocy tej interpretacji inwalidzi, którzy nie są odznaczeni, mogliby nie mieć dostępu do parcel. Dlatego proponujemy, żeby w punkcie b) przed słowem: „zasłużeni" wstawić słowo: „inwalidzi", a potem tekst dalszy.

W takiej redakcji będzie ustawa jasna i inwalida będzie wiedział, jakie ma prawa. Następnie proponujemy wstawić nowy punkt e) w brzmieniu następującem: „reemigranci, zmuszeni opuścić granice obcych państw ze względów politycznych lub ekonomicznych. Otóż taki wniosek był uchwalony w projekcie z roku 1923 za Rządu Narodowego, na komisji. Ustawa, nad którą dyskutujemy, nic o reemigrantach nie mówi. Musimy zdać sobie sprawę, że wiele ludności, np. z Kresów Zachodnich, wyjeżdżała za pracą; mamy dziś ich we Francji i Ameryce.

To są ludzie, którzy sobie trochę grosza uciułali i tym ludziom nie można odmówić prawa do kupienia tej ziemi. Dlatego uważam, że jest koniecznie wskazanem, ażeby tym emigrantom dać możność kupienia przy parcelacji ziemi w ten sposób, aby mogli oni również na starość sobie byt zabezpieczyć, z drugiej strony jest to szczególnie wskazane z punktu widzenia gospodarczego, i ten punkt spowoduje na emigracji bardzo poważne oszczędności.

Proszę spojrzeć np. w Poznańskiem na te gospodarstwa drobne, to jest dorobek emigrantów, którzy się dorobili, którzy sobie z tego dorobku grunta zabudowali, mają wspaniałe zagrody murowane w całości, tak, że z zadowoleniem człowiek patrzy na ten dorobek, do którego ludność na emigracji doszła. I dlatego w ustawie musimy tej ludności, która wyjeżdża, dać możność zabezpieczenia sobie bytu na starość, a z drugiej strony spowodować ten przypływ kapitału do Polski. —

Dalej art. 70 ustala kredyty i pewną pomoc finansową. Ustawa ta wogóle pomija inwalidów w tym dziale. My przy artykule 44, 52 wstawiliśmy wszędzie inwalidów, bo uważamy, że ci ludzie poświęcili dla państwa najwięcej, bo ryzykowali swe życie, tracili zdrowie i dlatego sądzimy, że w tym punkcie artykułu 70 winno się również wstawić pomoc finansową dla tych, którzy najwięcej oddali, bo częstokroć dla państwa poświęcali swe życie. Dlatego też stawiam w art. 70 w punkcie 2-gim po słowie: „folwarcznym" wstawić słowo: „inwalidom".

Dalej w art. 71 mówi się o kredycie ulgowym i tu też stawiam poprawkę po słowach „folwarcznym" oraz wstawić słowo: „inwalidom". Także do wszystkich tych kredytów ulgowych, do tej pomocy finansowej, będą mieli prawo inwalidzi, co im się słusznie należy, za poniesioną ofiarę w interesie całości Państwa.

### UKŁAD FRANCUSKO-HISZPAŃSKI.

**Madryt, 12. 7. (Pat.)** W dniu wczorajszym po otrzymaniu przez delegację francuską w drodze telegraficznej aprobaty rządu francuskiego, podpisany został układ hiszpańsko-francuski o współdziałaniu politycznem obu krajów w sprawie Marokka.

### „PIAST" O ZMIANIE RZĄDU.

Dowiadujemy się z Warszawy, że w klubie Piasta mówi się szeroko o przesileniu gabinetowem. Ma się ono rozpocząć na jesieni, kiedy sytuacja gospodarcza polepszy się o tyle, że można będzie ryzykować na objęcie rządów. Przesilenie gabinetowe nie trudno wywołać przy pierwszej lepszej sposobności gdy Premjer Grabski postawi jakąś kwestję na ostrzu noża.

Kandydatem na fotel prezesa Rady Ministrów będzie marszałek Rataj a do teki skarbu poseł Byrka itd.

Podobno poglądy Piasta na konieczność ustąpienia premjera Grabskiego pokrywają się z poglądami ministra spraw wojskowych, generała Sikorskiego.

### SKAZANIE KOMUNISTÓW.

**Lipsk, 12. 7.** (Pat.) W procesie przeciwko komunistom, oskarżonym o udział w przygotowywanym na wiosnę 1923 r. powstaniu komunistycznem, zapadł następujący wyrok: maszynista kolejowy Botsenhardt został skazany na 3½ roku więzienia, ślusarz Lampe na 2 lata, górnik Hardel na półtora roku więzienia, reszta oskarżonych ukarana została więzieniem do 2 lat

### ECHA AWANTUR WYZWOLENIA.

**Posłowie posyłają sobie sekundantów.**

W następstwie awantur, jakich widownią było piątkowe posiedzenie Sejmu, p. Wojciech Malinowski (PPS) dotknięty atakami posła Jezemicza z klubu białoruskiego wyzwał go, posyłając mu sekundantów w osobach posłów Liebermanna i Jaworskiego. Poseł Jeremicz wyznaczył, jako swoich zastępców, posłów: Taraszwicza i Podhorskiego.

Poseł Chrucki (Ukrainiec) posłał swoich sekundantów posłów Kozubskiego i Podhorskiego posłowi Kwapińskiemu z PPS.

### ZAMACH NA KRÓLA ALFONSA.

Hiszpańska policja kryminalna aresztowała w prowincji Buipuzcoa dwóch syndykalistów, którzy mieli zamiar urządzić zamach morderczy na króla i Primo de Riverę. Śledztwo wykazało, że spisek był ukuty w Paryżu. Obaj aresztowani należą do międzynarodówki komunistycznej.

### BEZKRWAWY ZAMACH STANU.

**New York, 11. 7. (AW.)** W sprawie wojskowego zamachu stanu w Equadorze donoszą co następuje: Oficerowie wydali rozkaz wojsku aresztowania dotychczasowego prezydenta republiki dr. Cordowa, jako też członków rządu. Nastała dyktatura wojskowa. Zamach stanu udał się w miejscowościach Quita i Guayaquil bez rozlewu krwi. Wybrano dyktatorem gen. Gomeza della Tora. Wojsko obsadziło gmachy ministerjalne. Gomez kazał rozpisać nowe wybory do parlamentu. W mieście aresztowano wszystkich urzędników.

# Zmiana regulaminu przy wyborach do Rad miejskich.

Z dniem 30 czerwca 1925 r. minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie w sprawie częściowej zmiany regulaminu wyborczego dla przeprowadzenia wyborów do Rad miejskich w miastach **Województwa Poznańskiego i Pomorskiego** z dnia 12 sierpnia 1921 r. ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa byłej Dzieln. Prusk. z dnia 3 września 1921 r. Nr. 26 poz. 176.

Na podstawie § 14 ust. 2 ordynacji miejskiej dla sześciu wschodnich prowincji monarchji pruskiej z dnia 30 maja 1853 (Zb. U. Pr. str. 261) w brzmieniu ustalonem § 3 rozp. Ministra b. Dz. Pr. z dnia 12 sierpnia 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 71, poz. 490) oraz art. 2 ustawy z 7 kwietnia 1922 r. w przedmiocie zniesienia Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej (Dz. U. R. P. Nr. 30 poz. 247) zarządzam co następuje:

§ 1.

Artykuły 3, 4, 6, 7, 8, 18, 19, 20 (ust. 2, 33, 34, ust. 2) regulaminu wyborczego dla przeprowadzenia wyborów do Rad miejskich w miastach województwa Poznańskiego i Pomorskiego z dnia 12 sierpnia 1921 r. ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa b. Dz. Pr. z dn. 3 września 1921 r. Nr. 26 poz. 176 otrzymują następujące brzmienie!

§ 3.

Listę wyborców sporządza Magistrat w 2 egzemplarzach, prostuje i uzupełnia ją w terminie od 1 do 15 lipca i wykłada po publicznej wiadomości w terminie od 15 do 30 lipca conajmniej przez siedem godzin na dobę, Magistrat winien też ogłosić najpóźniej do dnia 14-go lipca godziny i miejsce wyłożenia listy.

W razie podzielenia miasta na obwody głosowania, Magistrat sporządza dla każdego z tych obwodów osobne listy wyborców.

§ 4.

Do listy wyborców wpisuje się wszystkich tych mężczyzn, jak i wszystkie te kobiety którzy(e):

1. ukończyli(ły) w dniu wyłożenia listy 21 rok życia,
2. zamieszkują w dniu wyłożenia listy conajmniej pół roku w obrębie miasta wzgl. do dnia tego uzyskali prawo swojszczyzny na podstawie § 6 ordynacji miejskiej.
3. są obywatelami Państwa Polskiego,
4. posiadają pełnię honorowych praw obywatelskich.

§ 6.

Każdy wyborca może w ciągu 2 tygodni od dnia wyłożenia listy wnosić co do ważności listy do Magistratu pisemne sprzeciwy, poparte odpowiedniemi dowodami, z wnioskiem o wykreślenie z listy, lub wpisanie na listę siebie lub jakiejkolwiek innej osoby.

Magistrat natychmiast przekłada sprzeciw Radzie Miejskiej.

§ 7.

Rada Miejska rozstrzyga o sprzeciwach w terminie do dnia 16-go sierpnia wzgl., o ile tenże przypada na niedzielę, na następnego dnia powszedniego.

Magistrat zawiadamia odnośnego wyborcę wzgl. wyborców o treści uchwały Rady Miejskiej.

Jeżeli Rada Miejska uchwaliła wykreślenie z listy, Magistrat winien uwiadomić wykreślonego członka z podaniem powodów na 7 dni przed wykreśleniem.

Poprawki w liście mogą być robione tylko przez przekreślenie wyrazów w sposób umożliwiający ich odczytanie.

§ 8.

W dniu zamknięcia listy członków gminy Rada Miejska wybiera Komisję wyborczą składającą się z przewodniczącego i czterech mężów zaufania.

Komisja wyborcza ogłasza niezwłocznie po jej wybraniu:

1. ilu radnych należy wybrać,
2. wezwanie wyborców do składania listy kandydatów w przeciągu 2 tygodni od dnia ogłoszenia na ręce Komisji Wyborczej, podając miejsce i godziny urzędowania tej komisji oraz wymogi jakim winny odpowiadać listy kandydatów: (art. 9 i następne regulaminu),
3. dzień, godzinę, miejsce i czas trwania głosowania, uwzględniając przytem postanowienia ustępu 1 i 3 § 21 ordynacji miejskiej w brzmieniu, ustalonem rozp. Ministr. b. Dz. Pr. z dnia 12 sierpnia 1921 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 71 poz. 490) i art. 26 niniejszego regulaminu i oznaczając ewentualnie ustalone przez Magistrat obwody głosowania.

§ 18.

Art. 18 w dotychczasowem brzmieniu uzupełnia się następującym nowym ustępem:

„Stwierdzenia o którem mowa w zdaniu pierwszem ustępu poprzedniego, nie wolno rozszerzyć na egzamin z poprawnego władania językiem polskim".

§ 19.

W ostatnim dniu 3-go tygodnia, licząc od dnia ogłoszeia wzywającego do wręczenia list kandydatów, ogłasza Komisja Wyborcza wszystkie ustalone listy kandydatów, opatrzone numerem porządkowym według kolei, w jakiej zostały zgłoszone.

Ustalenie list należy zaprotokułować.

**Art. 20 ustęp 2-gi.**

W takim wypadku Komisja Wyborcza spisuje protokół, stwierdzający, że wpłynęła tylko jedna lista kandydatów, że głosowania nie było, ustalając zarazem, którzy kandydaci zostali wybrani. Stwierdziwszy to, oddaje wszelkie dokumenty w stanie zapieczętowanym Magistratowi, który niezwłocznie ogłasza wynik wyborów publicznie w sposób zwykle używany.

§ 33.

Bezzwłocznie po stwierdzeniu wyniku wyborów Magistrat ogłasza go publicznie w sposób zwykle używany.

**Art. 34. ustęp 2-gi.**

Przewodniczący Magistratu zwołuje wybranych na posiedzenie konstytucyjne najpóźniej do 5-go stycznia z podaniem porządku obrad, zobowiązuje radnych do wiernego pełnienia obowiązków radnego przez podanie ręki.

Potem przewodnictwo obejmuje najstarszy wiekiem radny i przeprowadza wybór przewodniczącego Rady Miejskiej, w którego ręce składa dalsze przewodniczenie.

§ 2.

Rozporządzenie niniejsze uzyskuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.




# Wystawa sztuk dekoracyjnych i przemysłowych.

II.

Z pawilonów poszczególnych (poza Francją) państw honorowe miejsca tuż obok mostu Bramy Honorowej, obok Grand Palais i obok mostu Aleksandra III. zajmują z jednej strony pawilony angielski i włoski, z drugiej japoński i belgijski.

Najbardziej bogato i monumentalnie założony jest pawilon włoski, oparty na motywach klasycznych i wysoki, o przestronnej, pustej, ale ładnie ozdobionej sali frontowej i paru salek mniejszych z eksponatami. Nie można mówić, iżby twórca szedł tu w poszukiwaniu albo w ślad nowych prądów i form — tu ich nie znajdziemy, a o to twórcy nie chodziło, niemniej dał dzieło, opracowane czysto, elegancko i wytwornie, dzieło wysokiej kultury artystycznej.

Stojący obok pawilon angielski jest trochę mdły i niezupełnie zgrabny. W założeniu ogólnem przypomina nieco pawilon polski, oczywiście na znacznie większą miarę. Jest jednak (w przeciwieństwie do polskiego) nieco za ciemny. Posiada wiele eksponatów ze wszystkich działów sztuki stosowanej, nieraz bardzo bogatych, pod względem gustu ustępujących może wyrobom państw łacińskich, ale w każdym razie ładnych.

Naprzeciw pawilonu włoskiego stoi belgijski o formach prostych, niewybijających się. Ma jednak ładne (przez rzeźby górne) oświetlenie zewnętrzne, niezupełnie z tem wszystkiem wystarczające. Mnóstwo ładnych eksponatów, koronki, naczynia, meble.

Czwartym z głównych pawilonów jest japoński. Japończycy, wierni swej sztuce, nie kusili się przecież o przenoszenie jej form w (prawdziwy czy fikcyjny — z papy) mur i kamień. Postawili pawilon drewniany w formie dwu domków z klasycznie japońskim oparkanieniem. — W domkach również klasyczne urządzenia mieszkalne: małe, niskie stoliki, kakemona, poduszki, porcelana. Pawilon budzi zainteresowanie, jak również stojąca obok restauracja „Formoza", w której podaje się japońskie potrawy z japońskim ryżem, z japońską herbatą i z japońskiemi pałeczkami do jedzenia. Jeżeli kto woli, ma kuchnię francuską (która zresztą jest znacznie smaczniejsza).

Z pawilonów pozostałych państw, najwięcej zwiedzających ściąga pawilon S. S. S. R. Oczywiście przez ciekawość w stosunku do S. S. S R, a nie przez swój wygląd, który bynajmniej nie jest interesujący, aczkolwiek krzykliwie reklamuje nowe, niezawsze uzasadnione formy i swój proletarjacki charakter Zbity z desek. pomalowanych na czerwone od zewnątrz, o nieforemnych kształtach, o podwójnych schodach, zastawionych często czerwonym sznurem (aby tembardziej zaintrygować), o prostych z gruba ociosanych słupach na zewnątrz, ma tylko tę zaletę, że jest — jasny; ma bowiem dużo możliwie niekunsztownych, możliwie dużych, do ziemi sięgających okien. Wewnątrz wszystkie szczepy, zamieszkujące terytorja S. S. S. R., złożyły swój trybut: dywany bucharskie, broń kaukaską, czapraki itd., tak, że wnętrze można nazwać raczej interesującem.

Trudno powiedzieć, aby z pawilonów pozostałych państw specjalnie się który wybijał. Są przeważnie poprawne, ale też przeważnie raczej banalne. Wybijają się może szwedzki swą niewymuszoną elegancją oraz turecki. Poco zaś Monaco pawilon wystawił, nie wiem. Ma chyba zbyt wiele pieniędzy.

I cokolwiek o nieudałości polskiego pawilonu mówić będziemy — nie można powiedzieć, by był banalny. Ale przecież można pogodzić ze sobą oba wymogi, czego najlepszy przykład zresztą dają Francuzi.

Z eksponatów mebli państw zagranicznych w dużym pawilonie na lewym brzegu Sekwany występują na pierwszy plan włoskie, szwajcarskie, belgijskie, angielskie. Jest ich dużo i są ładne, znacznie przewyższające wystawę polską.

W Grand Palais bogato wystąpiła sztuka stosowana włoska, belgijska; równie bogato angielska (na górze) Eksponaty ich umieszczone w dolnych salach, wskazują dobitnie na jak wysokim stopniu stoi w tych krajach kultura artystyczna. Kryształy, szkła, porcelany. bronzy, jedwabie, koronki, dywany o ślicznym rysunku o naprawdę ładnych formach. Rysunki. obrazy. fotografie i projekty. Dużo wystawiły też sowiety. pragnące zaznaczyć, na jak wysokim szczeblu stoi u nich sztuka a zwłaszcza najnowsze jej prądy. Można tu wiele skrytykować, ale wogóle wystawa ich jest interesująca. Bogato wystąpiła Turcja (w dziale dywanów i haftów), a także Hiszpanja. Szwajcarja, Danja, Czechosłowacja, Jugosławja i Austrja. My jesteśmy znów dosyć na końcu.

**St. B.**

# Wspomnienia ze Wschodu.

(Ciąg dalszy.)

Jechaliśmy z początku krajem otwartym, lekko falistym — posuchą spalonym — było to bowiem latem — przy temperaturze 40° R. i dopiero popołudniu przyszło nam wjechać w długi wąwóz pomiędzy pagórkami, na dnie którego płynęła rzeka, a którego boki na szerokiej przestrzeni powinięte były dosyć wysokim lasem gęsto podszytym krzakami, tak że tworzyły na całej zarośniętej przestrzeni gąszcz trudny do przebycia. Wąwóz sam i oba boki jego tworzyły nadto trochę niesamowity krajobraz. bo pełno było tam wyrw, parowów i pomniejszych bocznych dolinek — gęsto zalesionych. — Dla tego właśnie wyglądu nazwali go ludzie „Kara-Su", czyli ciemna. czarna woda.

W danej chwili zaproponował mi czerkies mój zboczenie w prawo ścieżką, która nas miała prędzej zaprowadzić do celu. względnie do zamierzonego popasu, a to do wsi czerkieskiej, gdzie — jak mi zapewniał — będziemy gościnnie przyjęci. Ponieważ cała okolica była zamieszkała przez Czerkiesów, którzy wywędrowawszy w on czas z Kaukazu przed prześladowaniem rządu rosyjskiego do kraju, oddanego im przez sułtana na osiedlenie — wiedziałem, że mając wiecznego sługę czerkiesa jak oni, nie potrzebowałem obawiać się jakichkolwiek ze strony miejscowych ludzi przykrości — przeciwnie, wiedziałem, że będę raczej chętnie widzianym gościem. Miałem nadto polecenie od beja czerkieskiego — patrjarchalnej głowy w tamtych stronach.

Chociaż mi więc na ostatnim popasie opowiadano, że się w okolicy zjawił od kilku dni — znany i groźny naczelnik bandy zbójeckiej, nie przyszło mi nawet do głowy, bym mógł się obawiać spotkania z nim, tem bardziej, że mój czerkies pilnie rozpytywał po drodze podróżnych i twierdził, że nie ma żadnej racji do strachu. Po jakiejś pół godzinie jazdy ścieżką między zarośniętemi stokami w różne dzikie figury porytej przestrzeni — znaleźliśmy się w miejscu bardziej jeszcze ściśniętym gąszczem.

Jechaliśmy stępa wąską ścieżką, paląc papierosy i gawędząc o tem i owem. Kask angielski, któren miałem na głowie, odsunąłem był w tył, aby nieco spocone czoło chłodzić lekkim wiatrem, któren się zaczął podnosić przed wieczorem — więc dokładnie widziałem każdy najdrobniejszy objekt przed sobą.

Nagle usłyszałem głośne „dur" — co znaczy po turecku „stój". Zatrzymałem konia i spojrzałem bystro przed siebie i na boki. Zauważyłem zaraz, że z krzaków z przodu po prawej i lewej stronie wyglądały końce luf karabinów czy strzelb, w każdym razie jakiejś palnej broni. Domyślałem się więc łatwo, żem wpadł w zasadzkę i to prawdopodobnie właśnie w zasadzkę tego bandyty, o którym mi mówiono. Ledwo miałem czas o tem pomyśleć, ujrzałem jakiegoś człowieka, któren wysunąwszy się z za krzaka — stanął przedemną na środku ścieżki — zagradzając mi drogę. O ucieczce nie było mowy. Ścieżka była wąska — nierówna — i choćbym się był puścił karierem przed siebie, byłbym na pewno dostał kilka kul w plecy i został na miejscu. O ucieczce w tył z tej samej racji nie było mowy.

Zacząłem się tedy przypatrywać mojemu vis-á-vis, a myśli błyskawiczne pędziły po mózgu, szukając sposobu wybrnięcia z tej imprezy. Człowiek stojący przedemną, jak się potem pokazało, sam naczelnik bandy — Mehmed — był to mężczyzna jeszcze młody, wysoki, blondyn o pięknej twarzy ozdobionej złotym wąsem i bystremi niebieskiemi oczami. Miał na sobie bogaty strój albański, na głowie fez. W pasie szerokim jedwabnym tkwiły kolby dwóch rewolwerów i głównia handzaru, na ramieniu zaś miał przewieszony karabin. Wszystko to razem wzięte — na tle ciemnym gąszczu — tworzyło wcale wdzięczny obraz i byłoby z pewnością sprawiło przyjemne wrażenie oczom moim, gdyby nie to, że czułem się jak lis w żelazach.

Mój zbój dosyć długo przypatrywał mi się milcząco, tak, że chcąc sytuację wyjaśnić, zapytałem go się niby żartobliwie, co mu się we mnie tak podoba, że mnie tak długo fiksuje. Nie chciałem pokazać po sobie strachu, bo wiedziałem, że cnotą jedną z najbardziej cenionych pomiędzy wszystkimi mieszkańcami wschodu jest odwaga i tę z nimi zawsze mieć trzeba, jeśli się chce dla siebie szacunku.

Na to zapytał mnie się, kim ja jestem i co ja w tych stronach porabiam.

Wpadło mi wtedy w jednej chwili do głowy, by go zażyć z mańki — może się uda.

— Jak widzisz — odpowiedziałem — jestem „frenk", a właściwie „madziar" — inżynier w służbie rządowej, a jadę tędy, bo mam polecone znaleźć odpowiednią drogę, po której rząd ma stawiać słupy telegraficzne z Angory do Konii. Jadę już długo i jestem zmęczony, dla tego skracam sobie tędy drogę, żeby prędzej zajechać na popas.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Zamknięcie I Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu

## Parlamentarzyści polscy zwiedzają Wystawę.

12 lipca — to dzień zamknięcia wystawy.

Każdy, kto zwlekał ze zwiedzeniem i odkładał takowe na sam koniec, w dniu tym pośpieszył obejrzeć to arcydzieło pomorskiej myśli i pracy.

Nic dziwnego, że gwarno i rojno było na placu wystawowym.

Prawda, że wielu z mieszkańców tutejszego grodu poszło dla korsa kwiatowego, jakie Dyrekcja urządziła w porze poobiedniej — jeszcze inna część audytorjum została znęcona chęcią obejrzenia polskich suwerenów, którzy tłumnie (trzydziestu kilku) zjechali do Grudziądza na dzień zamknięcia I. Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu.

Wycieczce przewodniczył p. wicemarszałek Gdyk (Chrześc. Dem.)

Parlamentarzystów polskich na dworcu powitali reprezentanci lokalnych władz miejskich i komunalnych, w osobie p. starosty Ossowskiego, p. prezydenta Włodka, Prezesa Izby Skarbowej p. Obrzuda i innych.

O godzinie dziewiątej z minutami urządzono wspólne śniadanie na placu wystawowym, poczem przystąpiono do zwiedzenia wystawy.

Parlamentarzyści polscy w trakcie zwiedzania wystawy podzielili się na drobne grupki, którym przewodniczył przynajmniej jeden mieszkaniec Grudziądza.

Pogoda wyjątkowo sprzyjała, dzięki czemu wystawa pokazała swoje najpiękniejsze oblicze.

Poraz niewiadomo już który przedstawiciele Komitetu Wystawy i prasy oprowadzali swoich miłych gości, tłómacząc z dokładnością znaczenie i rolę, jaką odgrywają dane eksponaty w cyklu wytwórczości pomorskiej.

### CO MÓWI WICEMARSZAŁEK GDYK O WYSTAWIE?

Piszącemu te słowa przypadła rola oprowadzania po wystawie posłów z Chrześc. Demokracji, a więc: p. wicem. Gdyka, p. posła Cieślika z Górnego Śląska i p. posła Kubisa.

Prócz wyżej wymienionych z klubu Chrześc. Dem. przybył również p. poseł Nowicki.

W krótkiej rozmowie, jaką miałem z p. wicemarszałkiem Gdykiem, okazało się, że takowy oraz jego koledzy tu przybyli, byli wprost zaskoczeni ogromem i pięknością wystawy.

Spodziewali się zobaczyć zwykłą sobie, tak często zresztą w Polsce urządzaną wystawkę małomiasteczkową, tymczasem zobaczyli olbrzymie dzieło, owoc pracy całego Pomorza, dzieło, które ilustruje wszelkie dziedziny nietylko materjalnej kultury dzielnicy nadmorskiej, ale nawet duchowej.

Rola tego rodzaju imprez jest przeogromną, powiedział w dalszym ciągu p. wicemarszałek. Polska umie pracować, ale nie ma zielonego pojęcia o propagandzie. Nie lepszą pracą, ani nawet lepszą organizacją, lecz głównie lepszą propagandą i reklamą bije nas obcy przemysł.

Wystawa to arcydzieło propagandy, na jaką zdobyło się Pomorze, ona dopiero zapoznała mieszkańców innych dzielnic Polski, a nawet innych części świata o cyklu i rodzaju pomorskiej wytwórczości.

Zbliżyła i zacieśniła gospodarcze węzły między innemi stronami Polski. Wyprostowała skrzywiony obraz, jaki posiadali o Pomorzu nietylko cudzoziemcy, ale nawet mieszkańcy jednej i tej samej Rzplitej.

Na tem zakończyliśmy z p. wicemarszałkiem Gdykiem tę interesującą rozmowę, jaką prowadziliśmy w trakcie zwiedzenia wystawy.

### POSŁOWIE UKRAIŃSCY.

Że słowa, jakie wypowiedział p. wicemarszałek były najzupełniej trafne, świadczą o tem uwagi i okrzyki podziwu, wychodzące z ust p. posłów z Kresów Wschodnich, a zwłaszcza ukraińskich suwerenów.

Z posłów sejmowych, reprezentujących polską Ukrainę, przybyli: prezes klubu ukraińskiego p. poseł Chruckí, p. poseł Sergjusz Nazaruk, Tymoszczuk i Czuczmaj.

Wszyscy oni, zarówno w trakcie zwiedzania wystawy, jakoteż na bankiecie, zgodnie podkreślili, że Pomorze było dla nich zupełnie nieznaną krainą, na którą patrzeli przez szkła niemieckiej perspektywy, tymczasem okazało się, że nadmorską tą dzielnicę zamieszkuje lud słowiański, a nie germański, oraz, że pod względem kultury materjalnej Pomorze dorównuje w zupełności krajom zachodnim.

Ukraińscy posłowie, jako reprezentujący naród czysto rolniczy, na wystawie interesowali się głównie rolnictwem i leśnictwem. Niektórzy z nich żałowali bardzo, że nie mogli przyjechać wcześniej, ażeby zobaczyć wystawę inwentarza.

### INNE KLUBY POSELSKIE.

Z innych klubów poselskich najliczniej był reprezentowany Związek Ludowo-Narodowy; między innemi w wycieczce z ramienia tego klubu wzięli udział pp. posłowie: Struss, Kawecki, Wierczak, Kadłubowski, Ostrowski, Łażewski, Chwalibóg, ks. Matus, Prószyński, Chętnik i Krzywicki.

Z klubu Piasta byli: p. poseł Gawlikowski, pos. Wiśniewski i pos. Jedynak.

Z Wyzwolenia — poseł Hellmann i Waleron.

Z grupy Bryla — poseł Berek.

Z Narodowej Partji Robotniczej — poseł Pawlak, Roguszczak i Reder.

Z klubu Chrześc. Narodowego — ks. Bratkowski.

Senat reprezentował p. sen. Szychowski.

Prócz tego wycieczce towarzyszył naczelnik wydziału finansowo-gospodarczego biura Sejmu, p. Elżanowski.

Jeżeli chodzi o układ terytorjalny, to najsilniej była reprezentowana Kongresówka i Kresy Wschodnie, dalej Pomorze i Górny Śląsk.

### ZWIEDZENIE GOSPODARSTW ROLNYCH MIASTA.

Po zwiedzeniu wystawy przyszła kolej na zwiedzenie miasta i okolic Grudziądza. W dziewięciu samochodach, do tego specjalnie przeznaczonych, wyruszyła wycieczka, prowadzona przez p. prezydenta Włodka poza miasto do Kuntersztyna, majątku państwowego, dzierżawionego przez miasto.

Po drodze przesuwały się bogate łany dojrzewającego zboża, a więc: srebrzyste pola prawie już dojrzałego żyta, wąsate przestrzenie browarnianego jęczmienia, nabierającej złocistego połysku pszenicy, wreszcie zielonych jeszcze, ale nad podziw wybujałych pól owsa.

Te migające w oczach różnokolorowe pasy okolic Grudziądza sprawiały bardzo miłe wrażenie, a zwłaszcza dawały świetne horoskopy na nadchodzące żniwa.

Urodzaje mamy świetne, oby tylko sumiennie były zebrane.

Pp. posłowie jednogłośnie wyrażali słowa podziwu i całkowitego uznania dla tutejszych urodzaji i uprawy ziemi.

W Kuntersztynie zwiedzono oborę, która dostarcza Grudziądzowi znaczną ilość mleka, oraz stajnię. Ta ostatnia cieszyła się specjalnem powodzeniem u pp. ukraińców, amatorów koni. Z trudnością zaledwie udało się tym panom wytłómaczyć, że mamy jeszcze wiele rzeczy do zwiedzenia.

Zakreślając olbrzymi łuk poprzez wzorowo zagospodarowane gospodarstwa rolne, wjechaliśmy znowu do Grudziądza, aby podziwiać z wysokości Klimka u podnóża płynącą stalowo-siną wstęgę Wisły oraz z drugiej strony przepiękny widok na u podnóża leżące miasto.

Zaprowadzono także miłych gości do imponującej swą staroświeczczyzną sali Magistratu, poczem gremjalnie udano się do Fary celem wysłuchania nabożeństwa. W czasie Mszy św. śpiewała p. majorowa Łotyszowa, podnosząc swym ładnym, przejmującym głosem pobożny nastrój w kościele.

Po obiedzie zwiedzono wnętrze Szkoły Budowy Maszyn, gdzie jak wiadomo, znajduje się wystawa pomorskiego przemysłu ludowego i szkół zawodowych (przemysłowych i rzemieślniczych). Pp. posłowie podzielili się tu na dwie grupy: na czele pierwszej stanął p. dyr. Poszwiński, drugiej p. dyr. Grobelny.

Jeżeli do tego wszystkiego dodamy, że nasi parlamentarzyści byli obecnymi przy rozdawaniu nagród na placu wyst., brali udział na korsie kwiatowem, które było miłą atrakcją wystawy, prócz tego część pojechała do Mniszka celem obejrzenia wzorowo tam postawionej kolonji robotniczej, to musimy dojść do przekonania, że więcej wrażeń, obrazów i faktów przeciętna pojemność umysłu ludzkiego absolutnie pomieścić nie byłaby w stanie.

### MOWA WOJEWODY POMORSKIEGO P. WACHOWIAKA.

W czasie bankietu, wydanego przez miasto i powiat, wypowiedziano cały szereg mów, które dwie z nich jako najważniejsze, w streszczeniu poniżej podajemy:

„Nie mogę sobie wyobrazić, aby tą piękną wystawę lepiej można było zakończyć, jak przyjazdem Panów z Sejmu.

Skoro już tak licznie zebraliście się Wy, suwereni państwowi, na tej sali, muszę podnieść sprawę niezmiernie ważną, sprawę polskości Pomorza.

Ile nam zależy na utrzymaniu tej ziemi pomorskiej, o który toczy się bezkrwawy, ale srogi bój na terenie międzynarodowym, nie będę się rozwodził, bowiem są to rzeczy ogólnie znane.

Sprawa Pomorza — to sprawa Polski.

Imieniem Pomorza dziękuję Panom za ten zewnętrzny dowód dla nas, jaki złożyliście przez tak liczne zebranie się z okazji zamknięcia wystawy. Bądźcie przekonani że Pomorze Wam tego nie zapomni.

Ktokolwiek wypowiedziałby słowa krytyczne o działalności naszego Sejmu, musi przyznać, że dokonał on wielkiego dzieła.

Polskę zlepioną z trzech części zaborów trzeba było odnowa przebudować i odbudować. Ja sądzę, że Sejm i Senat poprzedni na drodze zespolenia wszystkich zaborów, wielkiego dokonał dzieła.

Przypominam sobie, jako wiceminister b. dzielnicy pruskiej o wielkich antagonizmach dzielnicowych w Niemczech, gdzie nienawiść dzielnicowa Bawarji, Saksonji i Prus trwała sto lat.

Prawda, mamy różne i niescementowane jeszcze ustawodawstwo, ale Niemcy potrzebowali 100 lat na to, aby obowiązujący w niektórych swych dzielnicach kodeks napoleoński zamienić na kodeks francuski.

O ileż korzystniej przedstawia się praca naszych izb ustawodawczych.

Polska unifikacja może nawet zbyt gwałtownie postępuje naprzód. Chodzi nam przecież o utrzymanie wyższej cywilizacji w zachodniej połaci aby przez unifikację zbytnio takowa nie ucierpiała.

Żałuję, że Panowie nie odwiedzili nas w dzień otwarcia wystawy, widzielibyście wtedy naszą wystawę rolniczą, która mogłaby się pokazać nawet na Zachodzie. To jest najlepszym dowodem żywotności naszej pracy.

Możemy sobie z dumą powiedzieć: byliśmy, jesteśmy, będziemy!

Z okazji Waszego przyjazdu przedkładam Wam pewne prośby w imieniu tej ziemi nadmorskiej.

Wiadomo Panom, że ta ziemia wymaga specjalnej opieki. Pierwszą moją prośbą jest pewien **problem natury polityczno-moralnej.**

Przed rokiem rozpętała się szalona agitacja o tak zwany korytarz. Wysunęli tą kwestję Niemcy.

Długośmy na to biernie patrzeli, aż poczęliśmy się lękać, że sprawa ta niepomyślny przybierze dla nas obrót.

Pomimo tego, że Pomorze to przecież czysto polska ziemia.

Od Pucka aż do Sępólna, od Sępólna aż do Tczewa i Torunia żyją tu przecież Polacy zwartą masą.

Możemy wobec tego głośno oświadczyć, że wróg przejdzie tu tylko po trupie ostatniego Pomorzanina.

Pomimo tego nie chcemy wojny.

Naród nasz jest narodem pacyfistycznym.

Możemy sobie powiedzieć: niema korytarza, ale są Prusy Wschodnie.

My Pomorzanie, ludzie praktyczni, powiedzieliśmy sobie, że przedewszystkiem na własne siły trzeba liczyć. Mimo to cieszymy się bardzo, że za naszą sprawą stanęła cała Polska. W obronie Pomorza stanął również mieszkaniec Wilna, Warszawy jak i oddalonego Lwowa.

Czując za sobą całą Polskę zaczęliśmy robić kontrakcję która wydała obfity plon.

W ten sposób pierwszy problem moralnego poparcia nas przez inne dzielnice Polski byłby wypełniony.

Drugi problem, to kwestja **sprawności administracji.**

W polskiej administracji państwowej nie ze wszystkiem jest dobrze, ale trzeba przyznać, że administracja zagranicą również jest podłą.

Zniszczyliśmy względnie dobre systemy administracyjne państw zaborczych, a nie stworzyliśmy nowych form administracji polskiej.

Polska administracja, zwłaszcza w Zachodniej Polsce, dla lepszej obrony, musi być skoncentrowaną w jednym ręku. Urzędnik jest na to, żeby pełnił wolę swoich zwierzchników dla dobra ogółu.

Ta administracja nie może być oligarhiczna. Jest rzeczą konieczną, żeby był ktoś, kto ujmuje całość administracji. Ten problem na kresach jest konieczny.

**Trzeci problem** jest **natury gospodarczej.** Chcąc umocnić obecny stan na Pomorzu, trzeba zacząć inwestycje gospodarcze.

Najważniejszą sprawą jest silna obrona przed świetnie zorganizowanym wrogiem z Zachodu.

Trzeba poświęcić tu wiele naszej uwagi i energji, a zwłaszcza planowo obmyślanej inwestycji, aby nasza ludność wiedziała, że rząd naszą dzielnicę na serjo traktuje.

Tak samo **kwestja reformy rolnej** ze względów lepszej obrony, umocnienia polskiego średniego stanu posiadania wysuwa się na czoło zagadnień miejscowych.

Planowo i zdrowo pomyślana reforma rolna jest naszą koniecznością państwową. Nie robię z tej rzeczy kwestji socjalnej, lecz czysto polityczną, chodzi mi o umocnienie Pomorza.

**Kwestja morza** jest dla nas również ważną. Port polski w najbliższej przyszłości musi stanąć. Nie dlatego, żebyśmy nie mieli innego portu, mamy przecież zapewniony port w Gdańsku, lecz dlatego, że takowy nam nie wystarcza i jest dla nas niewygodny.

Gdańskowi pod rządami niemieckiemi w 1919 r. groziła ruina.

Dziś ten twór wolne miasto, które ma pretensje być państwowem, odżył. Dziś miasto to posiada własnych celników, którzy pobierają pobory od rządu polskiego, a clą polskie towary.

Angielscy mężowie stanu, którzy niedawno nas odwiedzali, gdyśmy ich o tem oznajmili, powiedzieli, że chyba warjaci musieli ten układ podpisywać.

Najważniejszem naszem zadaniem państwowem jest budowa portu i rozbudowa polskiego wybrzeża.

Ta sprawa nie stała się jeszcze u nas ewangelją, z którą trzeba rano wstawać, a wieczorem kłaść się spać. Wszak od odbudowy portu w Gdyni zależy spokornienie naszych wrogów.

Obecnie płacimy haracz tylko na to, aby nasi wrogowie z nas się naśmiewali.

Nasz eksport drzewa, zboża, nawet robotnika idzie przez Gdańsk, to się musi skończyć od przyszłego roku. Ten eksport musi być skierowany najdalej za rok na Gdynię. Panowie winni przypilnować tych spraw w Sejmie.

Są rzeczy, które są wyższe od walk politycznych, jak np. poruszone przezemnie trzy problemy: polityczno-moralny, administracyjny i gospodarczy.

Ten ostatni obejmuje: zwiększone inwestycje, reformę rolną, rozbudowę sieci kolejowej i portu w Gdyni, które wszystkie partje jednoczą, te rzeczy powinny nas łączyć i ja się cieszę, że w tym widzę między zebranymi tu gośćmi ogólny aplauz".

### INNE PRZEMÓWIENIA.

Ostatnie słowa p. Wojewody Wachowiaka zostały zresztą potwierdzone przez reprezentantów poszczególnych klubów poselskich w mowach, jakie zostały wygłoszone po świetnej przemowie p. Wojewody.

Zarówno p. poseł Gdyk, którego przemówienie ze względów technicznych podamy w następnym numerze, imieniem Chrześc. Demokracji. P. poseł Hellmann (Wyzwolenie), p. poseł Wierczak i Chwalibóg imieniem Związku Ludowo-Narodowego, p. poseł Gawlikowski (Piast), w ogólnych zarysach zgodnie oświadczyli się za wcieleniem w życie postulatów wysuniętych przez p. Wojewodę Wachowiaka.

Wielką sensacją było przemówienie przywódcy klubu ukraińskiego, które tym razem stało na wysokości zadania.

P. Chrucki orzekł, że Pomorzanie są bratnim mu narodem słowiańskim, nie mającym nic wspólnego z rasą germańską.

Na uwagę również zasługuje przemówienie byłego posła, red. p. Uziembły, które poniżej podajemy:

„Pomimo rozbieżności tej opinji przemówca przypuszcza, że może znaleść styczną, na którą wszystkie jej kierunki się zgodzą.

Pomorze jest krajem klasycznej walki o niepodległość i niezawisłość narodową. Każdy naród, który będzie się wyjarzmiał z niewoli, tu znajdzie przykład niezmordowanej walki o swą przyszłość.

„Nie damy ziemi“ brzmiało hasło ludu tutejszego. Brzmiało jak krzyk rozpasanego oporu, aż zabrzmiało jak głos triumfu, gdy wkroczyły tu wojska polskie.

Alić Pomorze nie spoczęło. Dalej prowadziło swą pracę codzienną, pracę organiczną. A świadectwem jej jest wystawa.

Jako obywatel, jako dziennikarz mówca od szeregu miesięcy pisał o wystawie tej, przypominał o jej istnieniu społeczeństwu. I oto w pewnej chwili zawahał się. Nie widząc wystawy, nie wiedział, czy nie reklamuje czegoś, co nie dorosło do zamierzeń swych twórców.

Mówca wyraża skruchę za to zwątpienie. Wystawa jest jeszcze jednym dowodem, że nie wolno wątpić w siły prężne narodu.

Wystawa ta wysoce więc świadczy o waszej żywotności, o tem, że dostęp do morza jest mocny i nikt go przeciąć nie może.

A droga do morza czyni z nas nie narodem małym, ale obywateli świata równoprawnymi z największemi i najpotężniejszemi państwami.

*

Za tę naszą drogę do morza, za to morze polskie, za to nasze na świecie obywatelstwo wnoszę ten toast“.

Bankiet zakończono rautem.

Poczem o godzinie 12 w nocy odwieziono miłych gości automobilami na dworzec.

Dzień 12 lipca, to dzień, który się zapisze złotemi zgłoskami na kartach dziejów Pomorza.

**Jerzy Kruszewski.**

# Sprawy społeczno-gospodarcze.

## Przewidywane zbiory.

Kryzys gospodarczy przeżywany obecnie przez państwo polskie wynika z wielu przyczyn. Jedną zaś z nich bodaj czy nie najpoważniejszą był niewątpliwie zeszłoroczny nieurodzaj zbóż. Skutkiem tego nieurodzaju były bezpośrednio dotkliwe niedobory w bilansie handlowym państwa, gdyż z jednej strony zmniejszył się znacznie wywóz tego artykułu, stanowiącego jedno z najważniejszych produkcji, zmniejszając aktywa bilansu, z drugiej zaś strony nastąpiło obciążenie pasywów tegoż bilansu skutkiem konieczności pokrywania zapotrzebowania wewnętrznego zbożem przywożonym z zagranicy w poważnych ilościach. Wobec tego, że obecne położenie gospodarcze Polski zagrożone jest dalszym zmniejszaniem się niedoborów w handlu zagranicznym przez zmniejszenie się wywozu węgla, produktów hutniczych i wobec ogólnego pogorszenia konjunktur wywozowych dla wszelkich prawie artykułów, jakimi Polska rozporządza, na rynku światowym, kwestja zbiorów tegorocznych, nabiera dla nas specjalnego i ważnego znaczenia, od niej bowiem do pewnego stopnia zależy całość bilansu płatniczego Rzeczypospolitej. Niepodobna z góry przewidzieć i dokładnie określić ilości oczekiwanych zbiorów, w tym okresie roku rolniczego jest to niemożliwe. Na podstawie jednak kwalifikacji zasiewów przez główny Urząd Statystyczny na dzień 1 czerwca br. można się pokusić o przybliżone ocenienie przyszłych zbiorów. Ocena ta jednak o tyle zawsze będzie iluzoryczną, o ile iluzorycznemi są wszelkie przewidywania warunków atmosferycznych, w jakich dokonywać się będą zbiory i dojrzewanie. Ostateczny zbiór zbóż w sensie ilościowym zależy przedewszystk. od rozmiarów powierzchni zasianej i wydajności z jednostki powierzchni t. j. plonu. Częstokroć czynniki te regulują się lub kompensują co sprowadza przy zbieżności tych czynników klęskę lub urodzaj. Jeśli chodzi o rok bieżący, to należy naznaczyć, że powierzchnia zasiana ziemiopłodami zwiększyła się w stosunku do roku ubiegłego. Zwiększenie to przypada głównie na Kresy Wschodnie, natomiast w Małopolsce nastąpiła pewnego rodzaju redukcja obszarów zasianych w stosunku do roku 1924. Łagodna tegoroczna zima nie wyrządziła większych szkód w zasiewach, jeśli chodzi o oziminy zniszczenie wyraziło się dla pszenicy w cyfrze 1,5 proc, dla żyta ozimego 1,1 proc. Stan zbóż jarych przedstawiał się według systemu 5° jako 3,1, dla jęczmienia i 3,2 dla owsa, t. j. zaledwie średnio (cyfry z 1 czerwca br.). Jednak według obliczeń i zestawień na podstawie obserwacji kilku lat powojennych i przeciętnych zbiorów z hektara da się przewidzieć wynik tegorocznych zbiorów naogół dość korzystnych. **Pszenica w porównaniu z rokiem ubiegłym daje zwyżki o 68,6 proc., żyto o 68 proc, jęczmień o 18,6 proc., owies o 12,5 proc.** Porównywując ewentualne zbiory tegoroczne z przeciętnymi zbiorami przedwojennymi zbiór pszenicy stanowiłby **88,6 proc., żyta 108,5 proc., jęczmienia 95,6 proc. i owsa 96,6 proc.** Straty, które możemy osięgnąć przy dokonywaniu zbiorów w niepomyślnych warunkach mogą stanowić 5 proc. ogólnych ilości zbóż. **Zbiór pszenicy w roku** ubiegłym wynosił 8844 **tysiące q.**, spodziewany zbiór pszenicy w r. b. według powyższych obliczeń wynosić będzie **14168 tysięcy q., zbiór żyta w roku bież. wynosić będzie przypuszczalnie 58320 tysięcy q., wobec 36548 tysięcy q. w roku ubiegłym.** Z danych, co do urodzaju i co do konjunktur zbytu zbóż na rynku światowym wnioskować należy, że rok 1925 - 1926 będzie rokiem wysokich cen na zboże, i przy ustabilizowaniu naszych cen na poziomie cen rynków zagranicznych nie należy się spodziewać spadku ceny pszenicy poniżej 30 zł i żyta poniżej 25 zł za q. Obniżyć te ceny może jedynie prędka realizacja zboża na jesieni przez producentów, na czem stracą producenci, a konsumenci nie zyskają, bo wskutek układu stosunków cen na rynkach zagranicznych, powrócą one prędko do poziomu poprzedniego. Należy więc być ostrożnym, ze sprzedażą zbóż zbytnio się nie spieszyć. W każdym razie, jak widać z powyższego rolnictwo w r. b. nie przyczyni się do zwiększenia niedoborów w bilansie handlowym Polski.

## Sprawy podatkowe.

— **O ULGI W PŁACENIU III RATY PODATKU MAJĄTKOWEGO.** Wobec ciężkiego położenia gospodarczego i braku środków obrotowych Centrala Związku Kupców zwróciła się do Ministerstwa Skarbu z memorjałami w sprawie III raty podatku majątkowego. W memorjałach tych kupcy uzasadniali konieczność rozłożenia III raty podatku majątkowego na kilka rat, względnie prosili o odroczenie terminu jego płatności oraz o ustalenie stawki tego podatku, w ten sposób aby rażem z wypłaconemi poprzednio zaliczkami i ratami nie przekraczała całego ostatecznego (a nie prowizorycznego) wymiaru tego podatku.

## Sprawy rolnicze

— **GROŹBA STRAJKU ROLNEGO.** Ogromne zaniepokojenie sfer rządowych wywołuje groźba strajku rolnego, który staje się aktualnym w okresie żniw. Pomimo presji wywieranej przez czynniki miarodajne w kierunku ugodowego załatwienia zatargu — nie doszło do porozumienia pomiędzy związkiem zawodowym robotników rolnych a przedstawicielami organizacji ziemiańskiej.

Na 19 bm. został wyznaczony walny zjazd delegatów związków robotniczych. Na zjeździe tym zostanie powzięta ostateczna decyzja.

Z dotychczasowego przebiegu rokowań sądzić można, że zjazd ten wypowie się za proklamowaniem strajku rolnego.

Strajk objąłby narazie 5 województw b. Kongresówki oraz województwo pomorskie i poznańskie.

— **CZY ŻNIWA WYPADNĄ TAK POMYŚLNIE, JAK SIĘ NAM PIERWOTNIE ZDAWAŁO?** Nadzieje, pokładane na dotychczasowym stanie zasiewów — w ostatniej chwili o tyle się zmieniły, że dziś już należy mówić z pewną rezerwą o urodzaju zbóż jarych — a w szczególności owsa i jęczmienia, których porażenie przez szkodniki przybrało szersze rozmiary, niż dotychczas przypuszczano. W stosunku do urodzaju zeszłorocznego tych zbóż, który był uważany za średni, zbiory tegoroczne trzebaby oceniać o 8—10 proc. niżej. Oprócz szkodników — pewien ujemny wpływ na wzrost jarzyn wywarła posucha wiosenna, która nawiedziła okręgi rolnicze, zwłaszcza zachodnie. Obecnie trwające deszcze, oprócz bezpośrednich klęsk powodzi — sprawiły duże szkody w zbiorach siana; natomiast nie spowodowały złych skutków w dotychczasowym stanie pól.

## Z polskiego przemysłu.

— **PRZEMYSŁ MŁYNARSKI W KONGRESÓWCE.** Wskutek braku materjałów przemiałowych, jaki od dłuższego czasu na rynku warszawskim daje się odczuwać, większa część młynów w Warszawie jest nieczynna. Robotnicy zatrudnieni w tych młynach powiększyli liczbę bezrobotnych o kilkaset osób. Młyny, które w trudnych warunkach pracują, jednak czynią to na jedną zmianę. W sferach zainteresowanych zarówno robotniczych jak i przemysłowych panuje przekonanie, iż sytuacja ta do nowych zbiorów będzie ulegała stałemu pogarszaniu.

— **PRZEMYSŁ CHEMICZNY W ROSJI.** W maju br. trusty przemysłu chemicznego w Rosji dokonały obrotów na ogólną sumę około 6 miljonów rubli, przyczem tranzakcje kredytowe wynosiły 68,7 proc. ogólnej ilości tranzakcji. Wzmożony popyt istnieje na substancje barwnikowe jak lakiery, farby itp. oraz na sodę i potas. Według danych Centralnego urzędu statystycznego w Sowietach na całym terenie Z. S. S. R. istnieje obecnie 10 trustów i 11 syndykatów przemysłu chemicznego. Obrót ogólny w maju wynosił 180 miljonów rubli złotych, który to obrót przewyższa cyfrę obrotu z roku ubiegłego o 96.6 proc.

— **WYROBY POLSKIEGO PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNO-LUDOWEGO ciesza się dużem powodzeniem w Ameryce.** Sfery gospodarcze w Stanach Zjednoczonych zdradzają duże zainteresowanie w stosunku do polskich wyrobów galanteryjnych, a specjalnie do kilimów i wyrobów przemysłu artystyczno-ludowego. Uzyskanie zbytu dla tych wyrobów może być znacznie ułatwione przez eksponowanie ich na wszechświatowej wystawie w Filadelfji w r. 1926. Dotychczas wyroby te cieszą się w Ameryce znacznym popytem, niewielka jednak ich ilość jest we właściwy sposób ulokowana na tamtejszym rynku.

## Kronika gospodarcza.

— **KREDYTY BANKU POLSKIEGO.** W maju Bank Polski obniżył sumę kredytów przyznanych, z 375,2 do 370,9 milj. zł czyli o 1.2 procent. Suma kredytów wykorzystanych powiększyła się z 294,6 do 296,6 zł, czyli o 0,6 proc. A więc stopień wykorzystania powiększył się. W kwietniu stosunek kredytów wykorzystanych, do przyznanych wyraził się liczbą 78,5 proc., w maju zaś — 79,9 proc. Weksli bank zdyskontował w ciągu maja na sumę 143,1 milj. zł. W sumie kredytów wykorzystanych — 40,1 proc., a więc 119 milj. zł stanowią kredyty bankowe, 39,5 proc. — kredyty przemysłowe, 18,7 proc. — kredyty rolnicze, 1,2 proc. kredyty handlowe, 0,5 proc. kredyty spółdzielni. W maju zwiększeniu poważniejszemu uległy sumy wykorzystanych kredytów przez przemysł węglowy — (z 15,4 do 17,4 milj. zł — 5,9 proc. ogólnej sumy), przemysł naftowy — z 3,9 do 4,5 milj. zł (1,5 proc.), przemysł hutniczy — z 18,4 do 19,7 milj. zł (6.7 proc.).

— **SPOŻYCIE CUKRU W POLSCE.** Dotychczasowa norma spożycia cukru w Polsce jest stosunkowo bardzo niska. Wobec niedostatecznej pojemności rynku krajowego przemysł cukrowniczy musi nadwyżkę produkcji zbywać zagranicą. Nie osięgając jednak przy tej operacji cen pokrywających koszta produkcji, przemysł cukrowniczy zmuszony jest do sprzedawania tego produktu, na rynku wewnętrznym po cenach wyższych od eksportowych dla skompensowania wynikłej w ten sposób straty. Według ogłoszonych niedawno danych urzędowych konsumcja cukru w Polsce przedstawiała się następująco: w okręgu Warszawa spożyto 17012 tonn z czego wypada na głowę 18 kg, w województwie śląskiem 10135 tonn — na głowę 18 kg, pomorskiem — 6356 tonn na głowę 6,7 kg. poznańskiem 10288 tonn, na głowę 5,2 kg, krakowskiem 6829 tonn — na głowę 3,4 kg, wołyńskiem 3378 tonn — na głowę 2,4 kg, poleskiem 1645 tonn — na głowę 1.6 kg.

— **ODPOWIEDŹ DELEGACJI POLSKIEJ DO ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z NIEMCAMI.** Biuro Wolffa komunikuje: Delegacja polska do rokowań handlowych z Niemcami przedłożyła w dniu 7 bm. swoją odpowiedź na ostatnie propozycje Niemiec w sprawie zawarcia prowizorycznego układu handlowego niemiecko-polskiego. W dalszym ciągu komunikat biura Wolffa omawia żądania, wysunięte przez delegację polską i ustępstwa, poczynione ze strony niemieckiej, stwierdzając, że żądanie, wysunięte przez Polskę co do zgody Niemiec na wywóz węgla górnośląskiego do Niemiec w wysokości 350 000 tonn jest niemożliwe do przyjęcia. Komunikat kończy się słowami: Układ, zawarty na tej podstawie, któryby sankcjonował stosowaną tak chętnie przez Polskę taktykę wydawania zakazów przywozu w toku rokowań jest dla Niemiec niemożliwy do przyjęcia i nie byłby w stanie usunąć zawikłań w komunikacji gospodarczej, wywołanych polskim zakazem przywozu, przeto odpowiedź delegacji polskiej nie daje żadnych widoków na osiągnięcie porozumienia.

— **WYSTAWA KAS CHORYCH.** W Warszawie w dniu 12 bm. otwarto pierwszą Wystawę Kas Chorych. Wystawa ta zapowiada się nader imponująco. Działalność Kas Chorych na terenie Rzeczypospolitej ze szczególnem uwzględnieniem 1924 roku, znajdzie na wystawie możliwie pełne oświetlenie.

Okręgowe Związku Kas Chorych w Krakowie, Lwowie, Łodzi i Poznaniu nadesłały bardzo liczne eksponaty w postaci wykresów, kartogramów i fotografji, obrazujących działalność poszczególnych Kas, nadto większe Kasy, jak Kasa Chorych m. Warszawy, m. Łodzi, Sosnowca i t. p. zareprezentowali na wystawie własne specyfiki farmaceutyczne i materjały opatrunkowe.

Każdy zwiedzający wystawę Kas Chorych, mieszczącą się w gmachu nowej kreślerni politechniki, przy ul. Koszykowej nr. 75, otrzyma bezpłatnie „Przewodnik po wystawie“, który ułatwi zorjentowanie się i zrozumienie doniosłego znaczenia ubezpieczeń społecznych.

Przedstawiciele Kas Chorych i organizacyj zawodowych, pragnący wziąć udział w otwarciu wystawy, mogą się zwracać po karty wejścia do biura komitetu wystawy, ul. Wspólna nr. 40, tel. 117—03 w godzinach biurowych, o ile ich jeszcze nie otrzymali.

— **USTAWA O KOMUNALNYCH KASACH OSZCZĘDNOŚCI.** W ciągu szeregu konferencji międzyministerjalnych został ostatecznie uzgodniony projekt ustawy o komunalnych kasach oszczędności. W najbliższych dniach projekt ten wpłynie do zatwierdzenia na posiedzenie Rady Ministrów.

— **ODDZIAŁ LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ W BYDGOSZCZY.** Dnia 15 bm. w auli szkoły przemysłowej w Bydgoszczy odbędzie się zebranie inauguracyjne, zwołane w celu ukonstytuowania oddziału L. M. i R. w Bydgoszczy. Jest to 26 z kolei placówka Ligi. Należy podnieść z uznaniem działalność tej instytucji, zataczającą coraz szersze kręgi.
rych objął minister pracy i opieki społecznej p. Fr. Sokal.

— **ZWYŻKOWA TENDENCJA NA GIEŁDZIE WIEDEŃSKIEJ.** „Wiener Allgemeine Ztg.“ donosi, że mimo wczorajszego ostrzeżenia austrjackiego banku narodowego, na dzisiejszej giełdzie wiedeńskiej trwała tendencja zwyżkowa.

— **AGITACJA PRASY NIEMIECKIEJ PRZECIWKO ZŁOTEMU.** Przed kilkoma dniami tutejsza prasa niemiecka rozpoczęła gwałtowną agitację przeciwko walucie polskiej, nawołując ludność wolnego miasta, aby nie przyjmowała pieniędzy polskich. Agitacja ta wywołała w Gdańsku wielkie zamieszanie, a w sferach handlowych silne zaniepokojenie, albowiem handel tutejszy w wielkiej mierze opiera się na klijenteli płacącej pieniędzmi polskiemi. Cała ta agitacja przeciwko walucie polskiej nie odniosła jednakże, jak się już teraz okazuje, żadnego skutku.

— **POPRAWA NIEMIECKIEGO BILANSU HANDLOW.** W maju br. bilans handlowy Rzeszy niemieckiej uległ znacznej poprawie w stosunku do wyników kwietniowych, saldo ujemne obrotów towarowych, nie licząc metali szlachetnych, zmniejszyło się o 71 miljonów marek, to jest wynosi 266 miljonów wobec 337 miljonów w kwietniu br. Niedobór bilansu handlowego z uwzględnieniem obrotów metalami szlachetnemi wynosił w maju 351,5 miljonów mk. niem. wobec 408,5 miljonów mk. niem. w kwietniu br. Ogółem przywieziono w maju rozmaitych towarów do Niemiec wartości 1.084 miljonów marek niem w porównaniu do 870 miljonów marek niem. w maju roku 1924. Wywóz natomiast przedstawiał wartość 732 miljonów mk. niem. wobec 516 miljonów w maju roku ubiegłego.

# Odezwa Polskiej Macierzy Szkolnej.

Huk strzałów w Gimnazjum im. Lelewela w Wilnie rozszedł się po całej Polsce, niepokoił umysły, kazał zwrócić uwagę społeczną na te zjawiska, jakie wyrastają już do miary tragedji. Czujność, zaostrzona obawa o najwyższe dobro — o szkołę i dziecko polskie poczyna doszukiwać się źródła przyczyn, sumienie społeczne z lękiem patrzy, że po Wilnie przyszedł dramat dziecka w Sosnowcu, a obecnie nadchodzą znów bolesne wiadomości o zajściach w Gimnazjum im. Kościuszki w Słonimiu, Toruniu, Lwowie itd.

Sporadyczność tych zjawisk, wywołujących głęboką troskę zarówno o powagę, jak i spoistość szkoły i dziecka — skłania Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej do zwrócenia się z apelem zarówno do nauczycielstwa, jak i rodziców, z apelem do ich serc, sumień i rozwagi, aby wejrzeli w głąb istoty faktów, ocenili je nie pod kątem uprzedzeń i chwilowych rozgoryczeń, ale zmierzyli miarą sprawiedliwą i bezstronną.

Ogromna trudność sytuacji wychowawczej nauczycielstwa, ta trudność, którą rodzice, interesujący się szkołą powinni rozumieć i odczuwać, może wywoływać niejednokrotnie posunięcia fałszywe i nieodpowiednie. Ale z drugiej strony obniżający się poziom etyczny i moralny, zarówno społeczeństwa dorosłego, jak i młodzieży, wyłamywanie się z pod wpływów wszelkiego autorytetu, swobodą, wkraczającą w dziedzinę samowoli, fałszywe ustosunkowanie się do życia, wreszcie wpływ panoszącej się trucizny drukowanego słowa — oto co ogół rodziców wespół z nauczycielami musi zważyć w swojem sumieniu.

Uzdrowienie stosunków musi wyjść jednocześnie z dwóch źródeł: z domu i szkoły. Dom musi dać materjał zdrowy i krzepki, odporny na wszelkie procesy rozkładu i destrukcji, szkoła do takiego materjału musi przystosować właściwy sposób działania.

Aby taki materjał przygotować trzeba tworzyć ośrodki informujące ogół rodziców o zadaniach wychowawczych, jako to: Koła i Czytelnie Macierzy, organizacje rodzicielskie, współdziałające z nauczycielskiemi, trzeba zachęcać młodzież w kierunku wstępowania do harcerstwa i samopomocy uczniowskich, trzeba zwalczać psychozę powojenną, a wówczas przyjdzie opanowanie nerwów, zniknie przesadna nerwowość, chorobliwe przeczulenie i niemoc ustąpi miejsca zdrowiu i tężyźnie. —

Ale nadewszystko musi przyjść dobra, nieuprzedzona wola, zrozumienie całej odpowiedzialności przerażających zjawisk, gorące postanowienie likwidacji faktów z Wilna i Słonimia.

Niech okres wakacyjny posłuży do tego, aby tę wielką sprawę, przemyślaną w sumieniu społecznem z początkiem roku szkolnego wprowadzić w czyn, stanąć z akcją ratowniczą najwyższego dobra: młodzieży.

Do akcji takiej Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej wzywa cały ogół rodziców i nauczycielstwo polskie.

—** **Wydział Opieki nad Młodzieżą przy N. O. K.** przypomina, że z dniem 1 lipca rozpoczęły się Półkolonje, czyli półdniowe wycieczki dzieci pod opieką wychowawcy. Zorganizowane są dwie, jedna ze szkoły im. Marcinkowskiego, druga z chłopców szkoły im. Kościuszki przy ul. Sienkiewicza. Dla orjentacji rodziców podajemy, że ze szkoły przy ul. Brackiej wychodzi półkolonja w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 3-ciej, a ze szkoły przy ul. Sienkiewicza i Fortecznej we wtorki, czwartki i soboty o 3-ej.

Prosimy uprzejmie Rodziców o regularne przysyłanie swoich dzieci, które mają dobrą opiekę, gry sportowe, musztrę wojskową, kąpiel, pogadanki pożyteczne i wogóle wszystko to, z czem dziecku jest dobrze i co lubi.

**Wacł. Korzeniewski.** 3098 **T. Majowa.**

—(rt) **Towarzystwo Powtańców i Wojaków Gardeja-Budy** obchodzi w przyszłą niedzielę, tj. dnia 19 bm. swoje święto strzeleckie, połączone z koncertem, zabawą taneczną i najróżnorodniejszemi urozmaiceniami. O liczny udział towarzystw bratnich, przyjaciół oraz sympatyków uprasza

**Zarząd.**

# Wiadomości bieżące.

**KALENDARZ:** Wtorek 14-go lipca Bonawentury.
Wschód słońca 3 55 zachód 8 15.
Wschód księżyca 12 10 zachód 2 6

*

**WYCIECZKA KRAJOZNAWCZA NAUCZYCIELSTWA POMORSKIEGO.**

Ogółowi nauczycielstwa pomorskiego podaje do wiadomości, że z ramienia i polecenia Zarządu Pomorskiego Oddz. Okręgowego „Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych“ organizuje w czasie tegorocznych letnich wakazyj piątą z rzędu Wycieczkę Krajoznawczą Nauczycielstwa Pomorskiego i to na południowo-wschodnie kresy Polski, w tym celu mam zaszczyt opublikować niniejszem następujące szczegóły:

Protekorat nad wycieczką był łaskaw przyjąć Minister W. R. i O. P. p. dr. Stanisław Grabski, pozatem utworzył się Komitet Honorowy z przedstawicieli danych miast i województw.

Tournee wycieczki: Grudziądz (punkt zborny) Warszawa jako miasto pracy, Lublin, Przemyśl, Lwów, Stanisławów, Jaremcza, Worochta (Pokucie), Stryj, Drohobycz, Borysław, Łódź, Toruń (rozwiązanie wycieczki).

Czas trwania wycieczki 20 dni. Początek w poniedziałek dnia 3 sierpnia br. w Grudziądzu, zakończenie w niedzielę dn. 23 sierpnia br. w Toruniu.

**Udział w wycieczce** i zgłaszanie się: Udział mogą brać przedewszystkiem nauczyciele i nauczycielki członkowie(kinie) „Stowarzyszenia Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych“, pozatem mogą być uwzględnieni członkowie rodzin tychże nauczycieli(lek).

Piśmienne zgłoszenia należy skierować przez Zarząd danego koła miejscowego do podpisanego organizatora i kierownika wycieczki pod adresem: Albin Nowicki, Grudziądz, ul. Sobieskiego nr. 17. Najpóźniej dnia 20 bm. muszą zgłoszenia wpłynąć do Grudziądza, gdyż w tym dniu zostanie zamknięta lista uczestników i dalsze zgłoszenia i zmiany nie mogą być uwzględniane.

Wpłata wynosi za całą wycieczkę 130 złotych dla członków organizacji i nauczycieli(lek), którzy poziadają legitymacje urzędnicze, dla wszystkich innych — 200 złotych.

Uczestnicy pierwszej grupy wpłacają jako zadatek 30 złotych, drugiej grupy 50 złotych najpóźniej do dnia 20 bm. na nr. 206417 P. K. O. Poznań (Albin Nowicki, Grudziądz) resztę wpłaca się dnia 3 sierpnia przed rozpoczęciem wycieczki.

Dalsze informacje zawierać będą odnośne artykuły prasowe komunikaty organizacyjne, wysyłane pp. prezesom kół, lub prześle zainteresowanym listownie kierownik wycieczki.

*

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś, w poniedziałek po raz trzeci „ANTYCHRYST“, głośna sztuka w 3 aktach K. H. Rostworowskiego. Za przykładem Poznania, Bydgoszczy i Torunia Teatr Miejski w Grudziądzu zdecydował się na wystawienie tej sztuki przecudnej, pomimo szumnej reklamy, olbrzymiego wysiłku pracy naszego zespołu pod dzielną reżyserską ręką p. St. Skalskiego, na dwóch przedstawieniach „ANTYCHRYSTA“ sala kompletnie świeciła pustkami. Społeczeństwo pomorskie w znacznym stopniu sceptycznie odniosło się do Rostworowskiego, autora głośnej sztuki „ANTYCHRYSTA“. Zarząd teatru wystawia jeszcze dziś w poniedziałek 13 i we wtorek 14 lipca „ANTYCHRYSTA“. Ceny miejsc zniżone od 75 groszy do 3 złotych.

—** **Oddział Miejski Ligi Obrony Powietrznej Państwa.** Oddział Miejski Ligi Obrony Powietrznej Państwa otworzył własny sekretarjat przy ul. Sienkiewicza nr. 25 (dawniej sekretarjat Towarzystwa Powstańców i Wojaków) w tym samym lokalu mieści się biuro Dyrekcji Pantominy L. O. P. P. Godziny urzędowania 8—12 i od 3—6.

—** **Przyjęcie dzieci do I Komunji św.** Wczorajszej niedzieli odbyło się w kościele farnym uroczyste przyjęcie dzieci do I Komunji św.

Ogółem przystąpiło do komunji św. 357 dzieci — 193 dziewcząt i 164 chłopców.

Podczas uroczystego nabożeństwa odśpiewała solistka p. Strzyżewiczówna pieśń „Pod Krucyfiksem“.

Wszystkim tym, którzy się przyczynili do podniesienia tej niezwykłej uroczystości, wyraża się na tem miejscu najserdeczniejsze podziękowanie. **Ks. dziekan Dembek.**

* * *

W kościele św. Ducha w Grudziądzu, przystępowało w niedzielę dnia 5 bm. 25 dzieci niem.-kat. do I Komunji św.

—** **Zmiany w duchowieństwie.** Władza Biskupia zamianowała księdza wikarego Pastwę profesorem przy Collegium Marianum w Pelplinie i wikarym tumskim. Jako wikarego przy Farze mianowano księdza neopresbytera Sobisza z powiatu kartuskiego. **Kancelarja Parafjalna**

—** **Przyjęcie dzieci do Komunji św.** W ubiegłą niedzielę odbyło się w kościele św. Krzyża na chełmińskiem przedmieściu uroczyste przyjęcie dzieci do komunji św. Dzieci wyruszyły z sierocinca procesją do kościoła, gdzie przyjmował ich i przemawiał ks. kurator Klunder. Ogółem przystąpiło do Komunji św. 264 dzieci, w tem 126 chłopców i 138 dziewcząt. Po odbytej uroczystości w kościele, dzieci udały się z procesją do sierocinca, gdzie ugoszczono ich kawą i plackiem.

—** **Korso kwiatowe.** Zamknięcie I. Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu uwieńczone zostało wspaniałem korsem kwiatowem.

Do konkursu stanęły 4 auta i 1 powóz, zaprzęgnięty w parę ładnych, siwych koni.

Pierwszą nagrodę otrzymał powóz p. Pardona i auto p. Fuksa.

—** **Królowa Grudziądza.** Zapowiadany wybór Królowej nie doszedł do skutku ze względu na brak kandydatek. Z uznaniem należy podkreślić tę dziewiczą skromność przedstawicielek płci pięknej w Grudziądzu, które cechuje skromność i brak chęci wyróżnania się.

—** **Stan wody na Wiśle.** Wczoraj rano poziom wody wynosił 4,38 m, wczoraj wieczorem 4,10 m, dziś rano 3,80 m, w południe 3,75 m. Powyższe zestawienie uwidacznia nam stałe obniżenie się poziomu wody.

—** **Kursy dla nauczycieli.** Podobnie jak w roku ubiegłym postanowił Zarząd Główny w roku bieżącym zorganizować w Pucku w czasie feryj letnich od 26 lipca do 22 sierpnia: kurs dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Kurs o poziomie uniwersyteckim obejmuje cykl wykładów:

a) Bałtyk pod względem przyrodniczym (geologja, flora, fauna, krajobraz, lud kaszubski, rybactwo, żegluga i lotnictwo morskie). Walka narodu polskiego o Bałtyk.

b) Cykl wykładów z literatury polskiej.

c) Wycieczki do Gdańska, Oliwy, Gdyni, Wejherowa, Wielkiej Wsi, Jastarni, Helu — Roznoia.

Opłata za kurs — 60 zł. (za mieszkanie, wykłady, wycieczki). Koszta utrzymania minimalne i zależne od ilości uczestników kursu. Zgłoszenia prosimy przesyłać pod adresem: „Stowarzyszenie Chrześc. Narod. Nauczycielstwa szkół powszechnych, Warszawa, Senatorska 19. Opłatę przekazać na konto 3099 zaznaczając na odcinku „Kurs w Pucku“.

Krakowski Oddział Stowarzyszenia urządza w czasie wakacyj letnich „kurs przygotowujący do egzaminu kwalifikacyjnego“. Naukę prowadzić będą najwytrawniejsze siły pedagogiczne według najnowszych planów ministerjalnych. Opłata za kurs 38 zł. Termin rozpoczęcia nauki, dnia 15 lipca. Wpisowe w wysokości 6 zł. opłaca się z góry. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: Zarząd Krakowskiego, Kraków Karmelicka nr. 32.

—** **Kronika policyjna.** Dnia 10 bm. aresztowano 2 osoby za kradzież przez ekspozyturę śledczą I komisarjatu.

1 osoba jest poszukiwana przez sędziego śledczego. 1 osobę przytrzymano za przekroczenie godziny policyjnej przez wydział obyczajowy.

—** **Podziękowanie.** Na urządzenie ganków w ogrodzie przy kościele Serca PanaJezusa w M. Tarpnie celem umożliwienia procesji ofiarował Magistrat miasta Grudziądza 50 cbm żwiru. Wydział Powiatowy kazał zwieść żwir i urządzić ganki. Firma „Ziarno Pomorskie“ ofiarowało 70 funtów nasienia trawnego. N. N. 1 palmę do ogrodu, zakłady ogrodnicze pp. Frencha, Lewandowskiego i Riedla kwiaty do ogrodu; pan Marchlewski 50 zł na upiększenia ołtarza M. Boskiej; N. N. i N. N. żarówek dekoracyjnych.

Hojnym ofiarodawcom składa szczere „Bóg zapłać“

**Ks. Bierique, kurat.**

## RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Baczność!** Tow. Gimn. **Sokół** zorganizowało oddział kolarski. Druhowie będący w posiadaniu rowerów oraz cykliści nie należący dotąd do Sokoła a mający chęć do ćwiczeń, zechcą się zgłosić jako członkowie. Zgłoszenia przyjmuje druh Gburek (Starostwo pokój 22-gi).

CZOŁEM! **Fredyk, prezes.**

—(rt) W poniedziałek, dnia 13 lipca br. o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się zebranie filji pracowników krawieckich Chrześc. Zjedn. Zawodowego w lokalu p. Seicka ul. Szewska 16.

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, wobec czego udział każdego członka konieczny. (3097) ZARZĄD.

—(rt) **Zebranie informacyjne Bractwa Strzeleckiego** odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Kellasa, na które się wszystkich członków zaprasza.

Zebranie Zarządu odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 7,30 w lokalu p. Polleya. (3112) ZARZĄD.

# Z Pomorza

—** **CHEŁMNO. (Założenie Koła L. O. P. P. przy Stowarzyszeniu Urzędników Skarbowych.)** Na odbytem w dniu 3 bm. dorocznem walnem zebraniu S. U. S. w Chełmnie pomiędzy innemi bieżącemi sprawami, na poparty rzeczowemi wywodami wniosek jednego z uczestników zebrania, który w dosadnych i treściwych słowach przedstawił zebranym całą grozę oczekującą nasze młode i nieprzygotowane należycie do obrony powietrznej państwo, na wypadek napadu ze strony wrogich byłych zaborców, za któremi jak dotychczas niestety pozostajemy na polu rozwoju rodzimego lotnictwa zbyt daleko w tyle, zebrani z entuzjazmem jednogłośnie uchwalili założyć przy S. U. S. w Chełmnie Koło Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa i przystąpić na członków tegoż. Następnie dokonano przez aklamację wyboru zarządu nowoutworzonego koła, w skład którego weszli: p. Janiszewski (prezes), p. Gałkaniewicz (wiceprezes), p. Meller (sekretarz), p. Zieliński (skarbnik), p. Malczewski (ławnik) i jako zastępcy pp. Czerniak i Rybiak. Życząc na tem miejscu pomyślnego rozwoju nowopowstałej placówce, zwłaszcza że w Chełmnie, gdzie ładnie rozwija działalność tyle różnych towarzystw, dla celów L. O. P. P. nie dużo się czyni, z całym uznaniem podnieść należy szlachetną inicjatywę urzędników, którzy nie zważając na całą mizerję uposażenia, wśród trosk o byt mają zrozumienie dla wzniosłych celów obrony Ojczyzny.

—** **CHEŁMŻA. (Zgon.)** Po kilkumiesięcznym pobycie w Chełmży, zmarł w ub. środę popołudniu śp. dr. Kazimierz Dekowski. Zmarły, znany jako szczery patrjota i działacz społeczny, przybył z Warmji, gdzie podczas plebiscytu przechodzić musiał najróżniejsze przykrości i cierpienia, które mu zniszczyły zdrowie i sprowadziły przedwczesną śmierć. Niech odpoczywa w pokoju. A

—** **STAROGARD. (Miejski dom rodzinny.)** Miasto wybudowało w tym roku dom mieszkalny na 12 rodzin, który w jesieni będzie gotów do przyjęcia lokatorów. Dom ten stoi obok wykończonego w roku ubiegłym dużego domu mieszkalnego.

—** **GDYNIA. (Otwarte nowe, wielkie łazienki)** nad morzem ze względu na swoją, doskonałą budowę oraz organizację służby, udostępniają kąpiele o każdym czasie — zaznaczyć nam trzeba, że czystość ich urządzeń jest wzorowa.

—** **WEJHEROWO. (Wyjazd pierwszego transportu optantów.)** W tych dniach odjedzie z Wejherowa pierwszy transport optantów do Piły, gdzie znajduje się główna stacja zborna. Optanci ci uskarżają się na nietolerancję Polski, przyczem stwierdzają, że do optowania na rzecz Niemiec namawiali ich specjalni agitatorzy.

*

—** **GDAŃSK. (Wycieczka duńczyków.)** W dniu 9 bm. wieczorem witali członkowie Zarządu oddziału gdańskiego Związku Handlowców w Poznaniu, pp. Guziński i Szymanowski, członkowie Bratniej Pomocy, redaktor „Kurjera Poznańskiego“ p. Powidzki i redaktor „Gazety Gdańskiej“ p. Przybyszewski przybyłych statkiem z Kopenhagi do Gdańska 12 akademików wyższej szkoły handlowej, którzy pod kierownictwem profesora Rasmussena wybrali się na wycieczkę do Polski. Sympatycznych gości przyjęto w Domu Akademickim skromną kolacją, która z powodu bardzo ograniczonego czasu trwała zaledwie pół godziny. Podczas kolacji przemawiali prezes Bratniej Pomocy, dalej p. Guziński w imieniu Handlowców oraz p. redaktor Powidzki, który mówił po duńsku i tłómaczył jednocześnie na język duński przemówienia polskie. Na przemówienia polskie odpowiadał w serdecznych i gorących słowach profesor Rasmussen, którego słowa tłumaczył na polskie redaktor Powidzki. Po kolacji udano się samochodami na dworzec. Sympatyczni goście duńscy odjechali wprost do Warszawy, a stamtąd pojadą do Łodzi, Krakowa, Zakopanego, Katowic i Poznania. Do Gdańska powrócą 20 bm. rano i gościć będą cały dzień.

—** **GDAŃSK. (Ogólny Zjazd Handlowców w Gdańsku.)** W Gdańsku odbędzie się dnia 26, 27 i 28 lipca ogólny zjazd handlowców z całej Rzeczypospolitej W programie przewidziane jest zwiedzenie miasta, jego zabytków portu, stoczni, wyjazd do Sopotu i Oliwy, jak również statkiem morskim na Hel. Informacji w tej sprawie udziela Związek Handlowców w Poznaniu, Filja Gdańska, Gdańsk, Langgarten 80a.

# Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Zjazd delegatów kół Zw. Podof. Rezerwy).** W niedzielę dnia 5 lipca rb. obradował w Poznaniu nadzwyczajny walny Zjazd delegatów kół Związku Podoficerów Rezerwy ziem zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej, zwołany głównie w celu ukompletowania względnie rekonstrukcji centralnego zarządu, który z rozmaitych przyczyn rozpadł się prawie zupełnie.

W zjeździe uczestniczyło około 80 delegatów z Województwa poznańskiego, pomorskiego i śląskiego.

Zarząd centralny zdawał sprawę z czynności Związku za czas od 1 stycznia 1925. Sprawozdanie stwierdza, że organizacja rozwija się na zewnątrz zadawalniająco. Raporty komendantów poszczególnych kół świadczą o wysokiem wyszkoleniu członków. Komendant Związkowy p. Deimert, podkreśliwszy czołowe zadanie organizacji, którem jest wyszkolenie wojskowe jak najszerszych mas społeczeństwa i przygotowa-

nie do ewentualnej obrony granic Państwa, mniema, że cel ten nie jest jeszcze przez wszystkich należycie zrozumiany. Podoficer zaś ma ważne zadanie wobec powierzonej sobie drużyny, której uprzytomnić winien zawsze, że nie sztuka jest umierać dla Ojczyzny, ale żyć dla niej i służyć w miarę możności. Koniecznym wszakże jest kontakt z wojskiem, którego niestety nie mają wszystkie koła. Zobrazowawszy następnie stan wyszkolenia członków, kładzie komendant związkowy nacisk na konieczność wyszkolenia instruktorów i apeluje do intensywnej pracy w imię hasła „Bóg i Ojczyzna!“

Wybrano zarząd w następującym składzie: prezesem p. Manyś, sekretarzem generalnym p. Nowicki, jego zastępcą p. Trafankowski, zastępcą skarbnika p. Musiałek, komendantem związkowym p. Deimert, ławnikami pp. Pawłowski i Kniat. Wiceprezes i skarbnik mają być dokooptowani. Do komisji rewizyjnej obrani zostali pp. Bloch, Laurentowski i Dembiński.

—* **KOŁOMYA. (Oberwanie się chmury.)** Dnia 5 bm. w południe przeszła nad powiatem peczeniżeńskim, a zwłaszcza nad miejscowościami Słoboda Rungorska, Ryngóry, Osławy, Czarny Potok i Beresowy straszna burza, połączona z oberwaniem chmury. Małe potoki górskie zamieniły się w jednej chwili w rwące potoki, których wartki prąd porywał wszystko, co napotkał na drodze.

Silna kanonada piorunów bijących bez przerwy w strwożoną ziemię, podnosiła grozę sytuacji.

Szkody wyrządzone przez ostatnią katastrofę żywiołową, są olbrzymie.

—* **WARSZAWA. (Ładna pensja.)** W Warszawie odbyła się obecnie istna licytacja na aktorów, przyczem gaże dochodzą zawrotnej wysokości. Np. znany artysta Józef Węgrzyn pobierać będzie z różnymi dodatkami 5500 złotych miesięcznie, czyli pensję kilkakrotnie większą, niż pobory prezydenta ministrów. Odpowiednio do tego nawet drugorzędni aktorzy żądają po 1500 zł miesięcznie. Jak wobec tego teatry wybrną z deficytu — jest zagadką.

— **(90-letnia teściowa zbrodniarką.)** Warszawski Sąd Apelacyjny był widownią niesamowitego procesu. Sądzono 90-letnią staruszkę, Franciszkę Maciejczykową, oskarżoną o podpalenie zabudowań gospodarczych swego zięcia Wojciecha Pietrzaka.

Podsądna jest zupełnie ślepa, głucha oraz całkowicie zniedołężniała, a jednak zdołała trafić do kolonji swego zięcia, odległej o parę wiorst od miejsca jej zamieszkania, by dokonać aktu zemsty.

Staruszka niejednokrotnie odgrażała się, że odpłaci Pietrzakowi za doznane krzywdy, nigdy jednak nie sądzono, by napięcie jej zbrodniczej woli mogło być tak silne. Wprost nie można zrozumieć, jakim sposobem głucha i ślepa staruszka trafiła do miejsca zbrodni i skąd wzięła na to siły.

A jednak po pożarze znaleziono ją w pewnej odległości od zgliszcz, w zbożu. Była zupełnie wyczerpana i nawpół żywa.

Przyznała się zresztą do podpalenia i rada była, gdy dowiedziała się, że ogień zniszczył wszystkie zabudowania i żywy oraz martwy inwentarz Pietrzaka.

Sąd Okręgowy skazał staruszkę na 6 lat ciężkiego więzienia.

Od wyroku tego skazana odwołała się do drugiej instancji, gdzie zaszła konieczność zbadania jej poczytalności, wobec czego proces odroczono.

— **(Echa powodzi.)** Wisła w okolicach Warszawy opada w dalszym ciągu. Wojewoda warszawski oświadczył, iż Wisła w dolinie Wilanowskiej zalała 1000 ha w czem ca. 40 ha zasianych; w powiecie grójeckim ca. 400 ha, w tem 100 ha zasianych; w powiecie sochaczewskim obszar zalany jest nieco mniejszy. Utworzony został specjalny komitet powodzi, na którego czele stanął wojewoda Sołtan, a w którego skład wchodzą przedstawiciele rządu i społeczeństwa.

# Rozmaitości.

× **Tragiczny los wielkiej artystki.** Helena Odillon, jedna z najwybitniejszych artystek dramatycznych w Wiedniu, doczekała 60 lat życia. Pani Odillon, żona znanego genjalnego komika Aleksandra Girardiego, nie żyła z nim długo w małżeństwie, lecz rozwiódłszy ię, jeździła na występy do wybitniejszych teatrów niemieckich, a nawet i amerykańskich.

Przed 10 jeszcze laty zapadła artystka na ciężką nerwową chorobę, tak, że musiała na dłuższy czas rozstać się z ukochaną swoją sztuką. Wyzdrowiawszy, założyła w Cirkkwenicy sanatorium dla nerwowo i umysłowo chorych do spółki z Polakiem, znanym i u nas w mieście, dr. Radwan-Prąglowskim. Przedsiębiorstwo nie dopisało, pani Odillon zbankrutowała i po raz wtóry zapadła jeszcze poważniej na zdrowiu, gdyż równocześnie z recydywą nerwowej choroby doznała ataku udaru mózgowego. Skromne środki do życia czerpała ze sprzedaży swych fotografji po restauracjach i kawiarniach. **Obecnie dzienniki otworzyły listę składek dla nieszczęśliwej kobiety, której życie zaledwie już na tygodnie liczyć można.**

× **Podróż do nieba.** W Middelburgu w Transvaalu, wtargnęła 17-letnia dziewczyna do parowozowni dworca towarowego, wsiadła do parowozu przygotowanego do jazdy, i puściła go w ruch. Kiedy spostrzegła zbliżający się z przeciwnej strony pociąg towarowy, umiejętnie cofnęła maszynę na boczny tor i przepuściła go. W ten sposób udało się parowóz dogonić w chwili, gdy dziewczyna zamierzała ruszyć w dalszą podróż. Śmiałą podróżniczkę znaleziono otoczoną kłębami pary i nagą. Stwierdzono, że biedna dziewczyna była umysłowo chora i że pragnęła dostać się do nieba. Ponieważ nie miała skrzydeł wybrała parowóz, ubierając się do swej podróży tak, jak wyobrażała sobie aniołów.

× **Foka w kabinie kąpielowej.** Przed kilku dniami panowało na wybrzeżu we Vlissingen wielkie poruszenie. Z pewnej zamkniętej kabiny kąpielowej wydobywało się jakby wołanie dziecka za matką „Mu, Mu!“ Sądzono, że zamknięto przez omyłkę dziecko, które nie może wyjść ze swego więzienia. Zawiadomiono policję, która wyszła na poszukiwanie właścicieli kabiny. Kiedy nie udało się ich wykryć, a wołanie z kabiny nie ustawało, stając się coraz żałośniejsze, postanowili policjanci przystąpić do otwarcia kabiny przemocą. Otworzono więc kabinę i znaleziono — młodą fokę, która widocznie schwycona nad ranem tutaj została zamknięta i stwierdzono, że foka nie wołała „Mu, Mu“, lecz „Wu, Wu“. Obawy gości kąpielowych zamieniły się oczywiście w ogólną wesołość.

# Wiadomości z Torunia.

**Zebranie przedstawicieli organizacyj przysposobienia wojskowego.** 8 bm. odbyło się w Toruniu w sali „Strzelnicy“ zebranie przedstawicieli organizacyj przysposobienia wojskowego, zwołane przez Związek Obrony Kresów Zachodnich. Zebranie zaszczycił swą obecnością p. Inspektor III armji gen. dyw. Skierski. Reprezentowane były następujące organizacje o charakterze przysposobienia rezerw: Pomorski Związek Oficerów rezerwy, Zjednoczenie Bractw Strzeleckich, Związek Hallerczyków Chorągiew Pomorska, T-wo Powstańców i Wojaków, Towarzystwo gimnast. „Sokół“ oraz przedstawiciele p. Wojewody Pomorskiego, Kuratorjum Szkolnego i Wojskowości. Zebranie zagaił prezes Zarządu Okręgowego Związku Obrony Kresów Zachodnich p. dr. Kazimierz Maj, wskazując zebranym cel, dla którego zwołano zebranie, a mianowicie rozpatrzenie projektu urządzenia na Kaszubach zjazdu Towarz. przysposobienia rezerw. Do prezydjum powołano p. dra Maja na przewodniczącego i p. Zaleskiego na sekretarza. Z kolei p. kpt. Marczewski wygłosił wyczerpujący referat o znaczeniu przysposobienia wojskowego i konieczności zwołania zjazdu, który stanowiłby przegląd prac dokonanych w tym kierunku jak również wykazałby gotowość społeczeństwa pomorskiego do czynnej obrony granic Państwa. W wyniku ożywionej dyskusji uznano jednogłośnie konieczność zwołania zlotu Towarzystw w Wejherowie w dniu 30 sierpnia br. Dla przeprowadzenia prac organizacyjnych postanowiono: powołać do życia Komitet Centralny w składzie prezesów Towarzystw przysposobienia wojskowego oraz Z. O. K. Z.; zaprosić do Komitetu Centralnego p. wojewodę Pomoroskiego i p. gen. Inspektora III armji; utworzyć Komitet Wykonawczy z siedzibą w Toruniu. Żywe zainteresowanie obecnych przedstawionym projektem oraz jednomyślność powziętych uchwał wróżą całkowite powodzenie tej doniosłej i aktualnej ze względów politycznych akcji.

## Z Teatru.

# Antychryst.

**Sztuka Karola Huberta Rostworowskiego.**

Teatr Miejski wystawił w ubiegłą sobotę poraz pierwszy w naszem mieście jedną z najwybitniejszych sztuk granych w obecnym sezonie z wielkiem powodzeniem w Poznaniu, Bydgoszczy i Toruniu.

„Antychrysta“ Rostworowskiego zaliczyć można do najsilniejszych dzieł literatury dramatycznej, naruszające najgłębsze problemy społeczne.

Wystawienie w naszym Teatrze „Antychrysta“ jest wypadkiem niecodziennym, tem bardziej, że artyści bodaj-że poraz pierwszy w Grudziądzu wystawili sztuką poważną bez zarzutu.

To co widzieliśmy w sobotę, odznaczyło się bowiem dużą starannością i troską, by sztukę tak wartościową wystawić w nieskazitelnej formie.

Przyznać trzeba, że artyści nasi dali w tej sztuce maksymum, jakiego od nich wymagać można.

P. Jastrzębiec-Kamiński jako lokaj Józef Kopeć, który z rozkazu żyda Lejba Bienenstocka rzucić ma bombę w dom swego chlebodawcy — w plastycznej grze uwypuklił wszystkie strony swego talentu dramatycznego. Świetna jest scena djalogu między Bienenstokiem a Józefem Kopciem.

Doskonałą postać żyda Lejba Bienenstoka stworzył p. Stan. Skalski.

Postać lokaja Wincentego odegrana przez p. Borkowskiego była poprawną. Jest to aktor, posiadający nietylko wielki talent, lecz i niezwykłą rutynę sceniczną.

P. Rosłan jak zwykle bez zarzutu.

Bardzo dobrze opracowali swe role pp. Truszczyński, Bystrzyńska, Galicka, Maassówna, Karski i Zarembina.

Oprawa dekoracyjna zharmonizowana była z konstrukcją reżyserską.

Publiczność ze zapartym oddechem przypatrywała się naszej rodzimej twórczości.

Niewątpliwie będę wyrazem wielu zwolenników dobrej sztuki dramatycznej, jeśli wyrażę nadzieję, iż artyści odstąpią od pierwotnego projektu wystawiania sztuki w naszym teatrze tylko dwa razy.

* * *

Niestety przerwy trwają wciąż za długo — lecz zdaje się że wszystkie reklamacje w tym kierunku pod adresem kierownictwa teatru będą bezowocne, dopóty, dopóki teatr nasz nie będzie rozporządzał lepszymi środkami technicznymi.

# Sposoby na niepogodę.

**I MODA POTRAFI BYĆ PRAKTYCZNA.**

Deszczowe lato mogłoby mocno działać na nerwy kobietom, już choćby z tego powodu, że niemożna przecież być w dobrym humorze, gdy ciągły deszcz nie pozwala nawet się ubrać porządnie i trzeba ciągle chodzić w nieprzemakalnym płaszczu, albo wogóle w jakiemś starem palcie, o którem się mówi z melancholijnym uśmiechem „nic mu nie będzie“, wychodząc na ulicę zalaną deszczem.

Moda jednak jest za bardzo dbała o kobietę, aby nie zorjentować się w sytuacji i nie przyjść kobiecie z pomocą, pozwalając jej nawet podczas ulewnego deszczu być ładnie ubraną.

**W tym celu wymyśliła materjały impregnowane.** Były one coprawda znane i dawniej, ale impregnowało się tylko niektóre materjały i używało się ich wyłącznie na angielskie płaszcze i to przeważnie męskie.

Obecnie impregnuje się niemal każdy materjał, można więc sprawić sobie kilka „deszczowych“ sukienek, nie krępując się bynajmniej kolorem i gatunkiem materjału.

Cieniutka, jedwabna, impregnowana sukienka — nie boi się wody i na ulewnym nawet deszczu wygląda świeżo i ładnie.

Oczywiście — kapelusz też impregnowany, również pończoszki, torebka i rękawiczki.

Ostatnio zaczęła wchodzić w modę także i specjalna „deszczowa“ biżuterja.

Robi się ją z gumy, doskonale nadającej się do tego elu.

Są więc gumowe bransoletki, ładnie rzeźbione i bardzo kolorowe, także kolczyki, klamerki do pantofelków i t. p.

Na razie nie robią jeszcze gumowych zegarków, ale za to specjalne, nieprzemakalne opaski, które się zakłada na zwykłą bransoletę z zegarkiem.

Kilka gumowych kwiatków w butonierce, albo przybrany nimi kapelusz — dopełnia stroju.

Oczywiście — parasol jest zupełnie zbyteczny.

## ILOŚĆ SPOŻYTYCH POKARMÓW PRZEZ CZŁOWIEKA W CIĄGU ŻYCIA.

Lekarze francuscy dr. Landouzy i dr. Labbé opracowali na mocy ścisłych obliczeń tablice wykazujące ilość pokarmów spożywanych przez człowieka w ciągu całego żyia i doszli do wyniku, że przeciętna ilość spożytych przez człowieka pokarmów wynosi tysiąckrotną jego wagę. Tak np. człowiek spożywa przeciętnie 500 do 600 gramów chleba dziennie, czyli rocznie około 200 kilo, przez całe więc życie (licząc lat 70) około 14 000 kilo, t. j 7000 bochenków dwukilowych, lub 400 000 bułek 30 gramowych). Mięsa zjada człowiek średnio 180 gr., odliczając więc dni postne, wypadnie rocznie 56 kilo, w ciągu zaś lat 70 około 4000 kilo. Gdy tę ostatnią cyfrę podzielimy na różne rodzaje mięsa spożywanego przez nas, otrzymamy następujące wyniki: człowiek żyjący 70 lat, zjada w ciągu swego życia 3 woły, po 700 kilo, 15 baranów po 70 kilo, 5 cieląt po 100 kilo, 3 wieprze po 150 kilo, nie licząc kur, gęsi i innego drobiu i zwierzyny. Kartofli dziennie spożywa człowiek 350 gramów przeciętnie, czyli rocznie 130 kilo, a przez lat 70 — 9 000 kilo. Kawy spożywamy dziennie 6 gramów, czyli rocznie 2 kilo 190 gr., w ciągu zaś lat 70 — 150 kilo. Cukru dziennie 45 gr. czyli rocznie 16 kilo, a w ciągu 70 lat — 1.10 kilo itd.

Według obliczeń tych samych lekarzy człowiek spożywa dziennie przeciętnie wszystkich pokarmów w ilości 2.850 gr. czyli rocznie 858 kilo 750 gramów, co wynosi przez 70 lat — 60 112 kilo 500 gr. Dodawszy do tego napoje i inne specjalne pokarmy w ilości 12 000 kilo przez całe żyie, otrzymamy cyfrę: 72.000 kilo.

## NOWOŚCI WYDAWNICZE.

= **„Księga Pamiątkowa“ Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.** Z końcem sierpnia br. opuści prasę „Księga Pamiątkowa“ P. L. O. P. P., poświęcona pamięci poległych lotników polskich.

Ze względu na wytworne wydanie, bardzo aktualna treść ilustrowaną szeregiem fotogarfji oraz na narodowy i wysoce państwowy cel „Księga Pamiątkowa“ będzie prawdziwą ozdobą każdego polskiego domu.

Pewna część kosztów wydawnictwa zostanie pokryta z ogłoszeń poważnych zakładów przemysłowo-handlowych. Cały szereg najpoważniejszych firm pomorskich nadesłał już zamówienia na ogłoszenia redakcyjne mamy więc nadzieję, że Grudziądz skorzysta z nadarzającej się sposobności poważnej i celowej reklamy poprze wydatnie szlachetne usiłowania P. L. O. P. P.

= **Poezje sportowe.** Sport mocną ręką dobija się swego i tłucze coraz głośniej do wszystkich zamkniętych dotąd bram. Jedną z najbardziej niedostępnych fortec dla tego rosnącego w niepowstrzymanym tempie ruchu, była — o dziwo — literatura, dla której świat sportu, jego piękno i dusza jakby nie istniały. Nieliczne wyjątki zdają się tylko regułę tę potwierdzać. — Z pośród nich na pierwszem miejscu wymienić należy młodego poetę francuskiego Henri de Montherlant. Ostatni numer „Tygodnika Ilustrowanego“ przynosi pierwsze polskie utwory osnute na tematach sportowych. Wyszły one z pod pióra Kazimierza Wierzyńskiego. Pierwszy pod tytułem „100 m.“ opisuje bieg stumetrowy, drugi „Paddock i Porrit“ zawiera oryginalną transpozycję poetycka, dwu tych świetnych lekkoatletów, trzeci „Nurmi“ jest rytmiczną oda na cześć fenomenalnego finlandczyka.

# Humor i satyra

**Roztargnieni.**

Rozmowa dwóch pijanych w pociągu:

— Felek, która godzina?

Felek wyjmuje zapałki patrzy na nie przez chwilę i odpowiada:

— Środa.

— To ja wysiadam.

**Czemu szeptem?**

Kapitan oprowadza dziennikarzy po froncie. Wprowadza ich do okopów i powiada szeptem:

— Tutaj stoi nasza baterja, a tam dalej rezerwowy bataljon.

— Czy nieprzyjaciel jest daleko? — pyta również cicho jeden z dziennikarzy.

— O sześć kilometrów — odpowiada szeptem wojskowy.

— To dlaczego pan do djabła tak cicho mówi?

— Bo mam chrypkę.

**Sumienny lekarz.**

— Dlaczego pan tak zawsze dokładnie wypytuje się o swoich pacjentów, jaką markę wina piją i jaki gatunek tytoniu palą? Czy to panu potrzebne do djagnozy?

— Do djagnozy nie, ale do rachunku.

Drukarnia Pomorska T. A. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

# Dixin

Henkla proszek mydlany




jest ekonomiczny w użyciu i znakomite rezultaty przy praniu.

2744

---

W dniu 10 bm. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy ojciec. teść i dziadek

ś. p.

# Jan Kazaniecki

**mistrz krawiecki w Nowem**

w 58 roku życia — o czem donoszą w smutku pogrążeni

**córka i zięć**

**Jasińscy.**

Grudziądz, dnia 13 lipca 1925 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 9·30 rano w Nowem. 3122

---

**Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.**

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

## Do mieszkańców miasta Grudziądza.

W dniu 14 lipca obchodzi zaprzyjaźniona z Rzeczypospolitą Polską Republika Francuska i jej Bohaterski Naród, swoje Święto Narodowe. W celu zadokumentowania przyjaznych uczuć panujących między Polską a Francją, powiewać będą w dniu 14 lipca br. chorągwie na gmachach miejskich. Wieczorem odbędzie się uroczyste przedstawienie galowe w Teatrze Miejskim. Wzywam niniejszem mieszkańców miasta Grudziądza, by w dniu tym przyozdobili jaknajpiękniej domy swoje.

Grudziądz, dnia 13 lipca 1925 r.

**Prezydent Miasta**

3118] (—) WŁODEK.

---

## Urząd Celny na dworcu w Grudziądzu

podaje do publicznej wiadomości, że dnia **27-go lipca** b. r. o godz. 10 sprzedawać będzie w drodze publicznego przetargu na magazynie celnym przy ekspedycji towarowej:

1. 1 wagon zawierający 16 beczek i 1 skrzynię, łańcuchy żelazne cechy 1—17 wagi brutto 5010,5 kg, wagi netto 4778,— kg nadeszłych z zagranicy pod adresem Krock i S-ka Grudziądz. Cena wywołania 3,214,85 zł.
2. 1 skrzynię zawierającą wody mineralne naturalne cechy Ober. 1006, wagi brutto 90.— kg, wagi netto 70 kg, nadeszłych z zagranicy pod adresem Jakobson Zakład dentystyczny Grudziądz. cena wywołania 57,60 zł.

W razie niesprzedania w dniu 27 lipca b. r. odbędzie się druga licytacja dnia 10 sierpnia 1925 r. o godz. 10-tej.

**Inspektor celny**

---

## KINO »ORZEŁ«

**Od poniedziałku, d. 13 lipca br.**

## Pamiętnik Harold Lloyd'a

9 akt. najintymniejszych przeżyć, przygód i radości największego humorysty, w wykonaniu:

**taty, mamy, syna i córeczki rodzinka w komplecie.**

**Ponadto przedłużenie tylko na 3 dni do środy włącznie międzynarodowego turnieju walki franc. i boksu o Mistrzowstwo Polski i nagrodę 3000 zł z udziałem 11 najwybitn. zapaśników świata.**

Od poniedziałku, dnia 13-go do środy, dnia 15-go lipca br. włącznie

**Arena Rzymu na scenie. Konkurs budowy ciała i muskulatury. Udział biorą wszyscy zapaśnicy całego szampionatu, nie wykluczając miejsc. sportsm.**

Początek o godzinie 7 i 8·30, walki rozpoczynają się o godzinie 8·30

W środę o godz. 5 popoł. **wielkie przedstawienie dla dzieci i młodzieży z udziałem całego szampionatu** [3119

---

## Posady książkowego poszukuje

na czas wakacyjny (natychm. do 1. IX. 1925 r.), młodzieniec (obecnie student) z ukończoną szkołą handlową i dwuletnią praktyką w książkowości w jednej z największych fabryk na Pomorzu. Może się wykazać chlubnem świadectwem. (Przyjmie także prace bilansowe). Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 2822p.

---

## PORZECZKI

centnarami i sok od prasy poleca [3120 **Maj. Dzierzążno,** p. Morzeszczyn. tel. 12

---

## Płytki ścienne Rury kanalizacyjne Tynk i kamień sztuczny

poleca

**Polsko-Czechosłowackie T-wo Handlowe**

**Warszawa** 2753

Mazowiecka 10, tel. 1-44

---

**Przeznaczenie.**

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet. wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 8 zł. Osobiście przyjmuję 12-7. Protokóły odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycho - Grafolog** Szyller-Szkolnik, Piękna 25-?

---

**Kupna**

Poszukuje się **kupna** mniejszego **DOMU** w Grudziądzu na wpłatę 4000 zł gotówki, najchętniej z woln. mieszkan Of. do Gł. P. nr 2809p.

---

**Mieszkania**

**Pokój umeblow.** oraz **remiza** na pojazdy lub auto do wynajęcia ul. Mickiewicza nr. 7, I lewo. [2860

---

## 2—3 pok. mieszk.

poszukuję wprost od gospodarza. Płacę dzierż. rok z góry. Zgłoszenia do Gł. Pom. nr. 2865p.

---

Wyższy urzędnik państw (samotny) poszukuje **2 POKOJI** (z meblami lub też z osobnem wejściem od 1 lub 15 sierpnia. Oferty do „Par" pod W. 228 [3088

---

Przyjmię kilku uczni szkolnych z całodziennem utrzymaniem na stancję. Zgłoszenia Plac 23-go Stycznia 9, I pr.

---

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje **mieszkania 2—3 pokoj.** z mebl. lub lub bez **Damrat** 2866 Poniatowskiego 7.

---

STRUG SP. AKC. TEL. 159 GRUDZIĄDZ | STRUG SP. AKC. TEL. 43. ZAKOPANE



## MEBLE

na dogodnych warunkach!

Eksponaty na Wystawie oraz we własnym gmachu przy ul. Wybickiego 30 nagrodzone zostały Medalem Złotym Wielk. Kom. I Wyst. Pom. i Medalem Bronzowym Min. Przem. i Handlu. [2920

---

## Komunikacja autobusowa

**Wąbrzeźno — Radzyn — Grudziądz**

uruchomioną została z dniem 12 lipca br.

**Rozkład jazdy:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 7·00 13·00 odj. | Wąbrzeźno | przyj. | 11·30 21·00 |
| 7·30 13·30 „ | Radzyn | odj. | 11·00 20·30 |
| 8·30 14·30 prz. | Grudziądz | odj. | 10·00 19·30 |

**Cena biletu 10 gr za kilometr.**

2856 St. Skłodowski.

---

## Winiarnia i Restauracja Seick

właśc.: J. Trepkowski i Breitzke

**Szewska 16** **Telefon 44**

poleca 2897

**swoje pięknie urządzone ubikacje**

**Wyborna kuchnia.** **Doborowe trunki.**

---

## Ważne dla właścicieli samochodów!!!

Każdy właściciel samochodu, ażeby być na wypadek nieszczęścia, spowodowany ogromnym ruchem samochodowym zabezpieczony, niechaj pomyśli przed udaniem się w podróż o ubezpieczeniu swego samochodu od wypadków, odpowiedzialności prawno-cywilnej jak i Autocasco, które obejmuje szkody, spowodowane przez ogień, eksplozję, zderzenie się, kradzież całego jak i poszczególnych przymocowanych części przy samochodzie. — —

Wspomniane ubezpieczenia zawrzeć można najkorzystniej w Towarzystwie

**»Patria« Polskie Tow. Asek. i Reasekuracyjne, Sp. Akc. w Warszawie.**

**Jeneralna Reprezentacja w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia 13. Telefon 361.**

3117] Kierownik **Fr. Komorowski.**

---

## Techniczne kursa kierowników samochodowych

**w Grudziądzu,** ulica Mickiewicza 19, tel. 494 koncesjowane przez Departament Szkół zawodowych Ministerstwa Oświaty.

**Kursa mają na celu wykształcenie kierowników samochodowych, traktorowych i łodzi motorowych.**

Warunki przyjęcia w kancelarji od godz. 9—11 i 17—18.

Urządzający kursa: **Fr. Lipiński**

Kierownik kursów: **W. Święcicki** Dyplomowany inżynier

3062]

---

## Techniczna Szkoła Korespondencyjna

**Kraków, ul. Bernardyńska 13**

przyjmuje wpisy PP. mechaników, ślusarzy itp. na wydział maszynowo-elektrotechniczny. Uczy wysyłając miesięczne wykłady drukowane do swych uczniów, opracowane przez inżynierów-profesorów. Koszta nauki minimalne. Po roku egzamin przed komisją inżynierów fabrycznych. Na wysyłkę programu posłać 50 gr w markach w liście poleconym. [2951

---

**Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim**

---

**Ożenki**

**Starzec,** pobierający emeryturę i rentę poszukuje **żony** (akuszerki lub deputatn.) w starszym wieku. Zgłoszenia do Głosu Pom. pod nr. 2862p.

---

**Dzierżawy**

**Piekarnię** poszukuję do wydzierżawienia. Adr. wsk. Głos P. pod nr. 2855p

---

## Dzierżawa 120 mg. darmo!

dlatego że dochód z ogrodu owocowego należący do tejże pokrywa opłatę, 60 mórg ornej. 60 łąki I kl., pełne zasiewy i zbiory, okazale reprezentującej się jak folwark, odpowiednie też dla inteligenta. Do przejęcia 4000 zł Adres wskaże adm Głosu Pomo. pod nr. **2849p.**

---

Szukam **dzierżawy** składu kol. i delik. wraz z przyl. mieszk., najmniej 3 pok. i kuchnią. tylko na ruchl. ul. za gotówkę do 8 tysięcy zł. Oferty do Głosu Pom. nr. 2847p.

---

**Sprzedaż**

## BECZKI od śledzi i oleju

oraz 3121

**BECZKI od WINA** (6—800 litrów), kilkaset **próżnych SKRZYŃ i używane WORKI** w dobrym stanie **do sprzedania.**

## F. Dumont

Pańska 17. — Tel. 133.

---

**Rasowa wilczyca** (rumuńska) tresowana, nadzwycz. ostra i czujna **regał do akt, wóz ręczny** 3116 na sprzedaż ulica Trynkowa nr. 16, parter.

---

Dębowe biurko z fotelem, stoły, łóżko białe dziecięce, postument do kwiatów **na sprzedaż** Kwiatowa 28, II piętro

---

## Biurka i stoły

**jadalnia dębowa** tanio na sprzedaż [2859 Lipowa 41, stolarnia

---

**2 łóżka** po 25 zł i urządzenie kuchenne na sprzedaż Mickiewicza 4, III ptr. lewo

---

**Sprzedam**

w dobrym stanie utrzymane, ewtl. na kredyt wekslowy: parnik Ventzkiego, żniwiarkę „Kormick". 2 wozy średniomocne, 1 dwuskibowiec, brony na jeden zaprzęg, sieczkarkę. maneż, młocarnię, siewnik do sztucznych nawozów „Westfalia", wialnię itp.

**F. PANCIERZYNSKI Linowo Król.** (nast. Nickla) 3083

---

**Posady**

**Bankowiec** rutynow. książkowy szuka zajęcia w godz. wieczorowych. Zgł. do Głosu Pom. nr. 2854p.

---

Do mego składu tow. kolonjalnych poszukuję natychmiast

**UCZNIA**

**Karol Huth,** narożnik Pl. 23 Stycznia

---

## Czeladników dekarskich

poszukuje natychmiast A. Wopp. Toruńska 21

---

**Służąca**

umiejąca gotować potrzebna od 15. VII. 25. Lulobarska, ulica Toruńska 15.

---

Poszukuję młodszą **dziewczynę** do posług i dzieci JAHN, Wenckiego nr. 7

---

**Zguby**

Czarny kołnierz damski zostawiono na ławce na Górze Zamkowej. Uczciwego znalazcę upr. się o zwrot takowego do adm. Głosu Pom. nr. 2866p.

---

**Różne**

**Letnisko na wsi.** Od 15 bm. przyjmię jeszcze kilku gości. Wyśmienity stół. 5 minut od dworca. **Willa BERTA, Grupa,** pl. ćwiczeń

---

**Piegi** plamy wyrzuty usuwa **BENEGNINA** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stenzla 297? **Apteka pod Łabędziem** Grudziądz, Rynek